

PONIEDZIAŁEK
|21|08|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



SPORT
CODZIENNE

KOLEJNY TEST
SIATKAREK |20



SREBRNY NOWICKI.
ZMIENNE SZCZĘŚCIE
LEKKOATLETÓW |21



STOMIL PRZEGRYWA.
I TRACI TRENERA |23



ELBLĄG UCZCIŁ PIKNIKIEM POSTAĆ WIELKIEGO ASTRONOMA |6

OBWODNICA: EMOCJE
CORAZ WIĘKSZE |4



KRZYŻ ZAMIAST POMNIKA
CZERNIACHOWSKIEGO |8



MARZENIE WYMALOWANE
WŁOSKĄ AKWARELĄ |12



BARWNE ŚWIĘTO MUZYKI
I PATRIOTYZMU |16



ZRÓB PREZENT BLISKIM!



kupgazete.pl



89 539 76 65

ZAPRENUMERUJ
DLA NICH
E-WYDANIE
„DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO”



ISSN 0137-9127



3 4



9 1770137 912118

NIE POWIELAĆ ROSYJSKIEJ PROPAGANDY

Jeżeli ktoś podważa znaczenie, czy jest sens budowania strategicznego sojuszu pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi, to nie tylko działa przeciwko całemu NATO, ale mówiąc wprost, działa w interesie Rosji – powiedział PAP pełnomocnik rządu ds. bezpieczeństwa przestrzeni informacyjnej RP Stanisław Żaryn.

Premier Mateusz Morawiecki napisał w niedzielę na Twitterze: „W czasach walki z komuną mówiliśmy o takich «idiota albo agent». Sojusz Polski z USA jest podstawą naszego bezpieczeństwa!”. Pod wpisem zamieścił wideo z wypowiedzią lidera Agrounii Michała Kołodziejczaka, który kandyduje z listy KO do Sejmu jako „jedynka” w Koninie.

W zamieszczonym fragmencie Kołodziejczak podczas jednej z demonstracji sprzed kilku lat, pokazując środkowy palec, mówi: „Co jeszcze robi ambasada amerykańska? Kłóci nas z Rosją. Dzisiaj każdy, każdy z nas powinien odważyć się na ten gest i pokazać «fucka» Amerykanom. Takiego!”.

Stanisław Żaryn w niedzielę w rozmowie z PAP zaznaczył, że trzeba mieć świadomość, że sposób funkcjonowania i przekazów lidera Agrounii Michała Kołodziejczaka od dawna jest takim zjawiskiem, które jest „tożsame z wieloma działaniami pro-



Fot. PAP/Radek Pietruszka

Pan Kołodziejczak wielokrotnie budował przekaz, atakując władze polskie za to właśnie, że kłóć nas z Rosją – mówi Jan Żaryn

pagandy rosyjskiej przeciwko Polsce”. „To widać było nie tylko w starszych wypowiedziach pana Kołodziejczaka, które miały bardzo antyamerykański, w istocie prorosyjski i an-

tyzachodni wydźwięk, ale w sposób dramatyczny widać to w jego aktywności z ostatniego półtora roku” – powiedział Żaryn.

Podkreślił, że już po agresji rosyjskiej na Ukrainę li-

der Agrounii wielokrotnie powtarzał tezy, które można było usłyszeć w przekazach propagandowych Rosji. „Jedną z takich tez było przekonywanie, że to przez decyzję polskich władz

o przyłączeniu do pomocy Ukrainie, do sankcji zachodnich na Rosję, rolnicy cierpią. Pan Kołodziejczak wielokrotnie budował przekaz, atakując władze polskie za to właśnie, że

kłóć nas z Rosją, czy że przez swoje działania powodują jakieś dramatyczne problemy ekonomiczne polskiej wsi” – stwierdził pełnomocnik rządu ds. bezpieczeństwa przestrzeni informacyjnej RP.

W jego opinii jest to przekaz, który przez wiele miesięcy kolportowała Rosja, próbując grać na emocjach polskich rolników. „Przekonywała, że to właśnie przez rusofobiczną postawę polskich władz, poprzez włączenie się w reżim sankcyjny na Rosję spowodowana jest katastrofa ekonomiczna na polskiej wsi. To jest element, który przez Rosję był wykorzystywany do presji politycznej na polskie władze po to, żeby sobie odpuściły kwestię pomagania Ukrainie” – ocenił Żaryn.

„Niestety pan Michał Kołodziejczak wielokrotnie w ostatnim roku dawał wyraz budowania w ten sam sposób przekazu informacyjnego, jak rosyjska propaganda” – powiedział Żaryn.

ŹRÓDŁO: PAP

HOLANDIA PRZEKAŻE UKRAINIE 42 SAMOLOTY F-16

Holandia przekaże Ukrainie 42 samoloty wielozadaniowe F-16, które dotrą do tego kraju po wyszkoleniu pilotów i obsługi technicznej – oświadczył w niedzielę prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski po rozmowach z premierem Holandii Markiem Ruttem.

Umówiliśmy się z Markiem Ruttem co do liczby F-16, które będą przekazane Ukrainie – nastąpi to po szkoleniach naszych pilotów i inżynierów. 42 samoloty. I to dopiero początek” – napisał szef państwa na Telegramie.

Prezydent Zełenski nazwał decyzję o samolotach myśliwskich dla Sił Zbrojnych Ukrainy kolejnym krokiem na rzecz wzmocnienia tarczy powietrznej nad jego państwem. „(Będą

to) samoloty, które wykorzystamy, by utrzymać rosyjskich terrorystów jak najdalej od ukraińskich miast i wsi” – podkreślił prezydent.

Na wspólnej konferencji prasowej premier Rutte oświadczył, że chciałby, aby Ukraina otrzymała te samoloty jak najszybciej. Wskazał również, że maszyny zostaną przekazane przez Holandię i Danię.

„F-16 nie mogą natychmiast pomóc w działaniach wojennych, ale będą one



Fot. PAP/EPA

częścią systemu obronnego Ukrainy. Chcemy, by szkolenia zakończyły się jak najszybciej. Chcemy, by weszły one w eksploatację

jak najszybciej, to znaczy nie w przyszłym miesiącu, bo to niemożliwe, ale szybko” – powiedział.

Zełenski z kolei wyjaśnił,

że dla przyjęcia samolotów F-16 z Holandii potrzebne jest przygotowanie infrastruktury, jednak zapewnił, że to się już odbywa. Zełenski nie ujawnił, ilu ukraińskich pilotów przeszło już szkolenia. „Chcę, by było to niespodzianką dla Rosji” – stwierdził, cytowany przez agencję Interfax-Ukraina.

Zełenski i Rutte spotkali się w niedzielę w bazie holenderskich sił powietrznych w Eindhoven. Stacjonują tam samoloty

F-16, które zostały zaprezentowane ukraińskiemu prezydentowi.

Zełenski przybył do Holandii kilka dni po tym, jak Stany Zjednoczone wydały zgodę na przekazanie Ukrainie przez Holandię i Danię amerykańskich myśliwców F-16. Oba kraje będą mogły dostarczyć samoloty dopiero po ukończeniu szkolenia przez ukraińskich pilotów. Prawdopodobnie nastąpi to dopiero latem przyszłego roku.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Michał Podolak
Artur Dryhynycz

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



DWORZEC IDZIE POD DACH

To jedna z trzech najważniejszych inwestycji, które obecnie trwają w Olsztynie. Nawet chyba bardziej wyczekiwana przez mieszkańców niż nowa linia tramwajowa czy hala Urania. Bo dworzec kolejowy to wizytówka miasta.

Tej inwestycji kibicują olsztynianie, bo Olsztyn jest jedynym miastem wojewódzkim w Polsce, które do tej pory nie ma nowoczesnego dworca. Stary służył mieszkańcom 51 lat, nowy ma wprowadzić Olsztyn w XXI wiek. Tak przynajmniej deklarują kolejarze. Konstrukcję nowego budynku widać z daleka, choć na pierwszy rzut oka trudno ocenić etap prac.

Co teraz dzieje się na budowie dworca?

— Zakończyliśmy już prace konstrukcyjne i murarskie na poziomie -1 nowego Olsztyna Głównego — tłumaczy Bartłomiej Sarna z Biura Komercjalizacji, Komunikacji i Promocji PKP S.A. — Do uzupełnienia została tylko część stropu, którą będzie można wykonać po demontażu dźwigu. Obecnie są wykonywane prace konstrukcyjne na poziomie parteru i piętra. W pierwszej połowie września planowany jest montaż stalowej konstrukcji dachu. Równolegle w nowo powstającym budynku prowadzone są również roboty instalacyjne.

Jaki będzie przyszły dworzec? Według zapewnienia kolejarzy nowoczesny i funkcjonalny. Będzie miał trzy kondygnacje — jedną podziemną i dwie nadziemne, a w najwyższym punkcie będzie mierzył 12 m. Swoim wyglądem ma przypominać origami lub żagiel, co jest nawiązaniem do charakteru Warmii i Mazur. Na jego dachu ma być zainstalowanych ponad 1300 paneli fotowoltaicznych o oryginalnym wyglądzie i bryle. Obok dworca zaplanowany jest parking na 52 miejsca postojowe i 1500 mkw. terenów zielonych.

Co istotne, obok powstaje nowe przejście podziemne, które połączy dworzec z Zatorzem. To było marzenie mieszkańców osiedli leżących za torami. Budowa tunelu jest częścią innej inwestycji, a mianowicie modernizacji stacji Olsztyn Główny, która również trwa. Nowe przejście podziemne, które powstaje obok poprzedniego, ma 140 metrów długości, a więc jest o 100 metrów dłuższe niż stare. Według zapewnienia kolejarzy gotowych jest 6 z 10 segmentów



Fot. Zbigniew Woźniak

Co dzieje się na budowie dworca? Zakończone zostały prace konstrukcyjne i murarskie na poziomie -1 nowego. Równolegle prowadzone są roboty instalacyjne

tunelu. Zprzejścia na perony prowadzić będą windy i ruchome schody. Tunel będzie miał szerokość 5,64 m, a wysokość: 2,4-3,1 m. Zatem będzie nie tylko dłuższy, ale szerszy i wyższy niż stare przejście podziemne.

Od kwietnia podróżni mogą już korzystać z przebudowanego peronu nr 4. Teraz prace koncentrują się m.in. na peronie nr 3, który ma być oddany do użytku do końca sierpnia. Na peronie stoją już stalowe filary wiaty, choć jesz-

cze nie ma zadaszenia. Będzie tu stała wiatka z peronu czwartego. Dlaczego nie ta, która była? Otóż wiaty są różnej długości i szerokości. I chcąc spełnić wymogi bezpieczeństwa, a zarazem zachować konstrukcje wiat na nowych peronach, trzeba je zamienić między peronami, a ich filary ustawić lekko pod kątem (30-40 stopni), by zmieścić je na peronach.

Zgodnie z decyzją konserwatora zabytków wiaty z peronów 2, 3 i 4, które zostały uznane za zabyt-

kowe i mają powrócić na dworzec, będą zamienione. Wiatka z peronu czwartego zostanie zamontowana na peronie trzecim, na peronie czwartym stoi już wiatka z peronu drugiego, na peronie drugim pojawi się wiatka z peronu trzeciego

Ktoś zapytał: a co z peronem pierwszym? I słusznie, stara wiatka zniknęła wraz z rozbiórką starego dworca. Dlatego w jej miejsce zostanie ustawiona nowa wiatka stalowa, która będzie się łączyć z budynkiem dworca, dodatkowo pełniąc funkcję zadaszenia wyjść z tego budynku. Formą i materiałami ma nawiązywać do nowego dworca. Będzie miała 136 m długości.

Warto dodać, że najdłuższy będzie peron 1 (511 m), a najkrótszy – peron 4 (301 m).

Koszt obu inwestycji kolejowych, które dofinansowywane są ze środków unijnych, to ponad pół miliarda złotych. Kolejarze zapewniają, że prace idą zgodnie z harmonogramem, mimo sporów sądowych, które toczy spółka Retail Provider, właściciel byłego dworca

PKS w związku z tymi inwestycjami kolejowymi. Dworzec ma być gotowy na początku 2024 roku. W przyszłym roku ma zakończyć się też przebudowa stacji – tu usłyszeliśmy o maju, ale zobaczymy.

Szkopuł w tym, że będziemy mieli nowoczesną stację, piękny dworzec, a obok będzie zamknięty na cztery spusty wieżowiec i nieczynny dworzec autobusowy. Czy jest szansa na to, że teren wokół może się zmienić?

Były sygnały, że władze miasta, chcąc uporządkować tę przestrzeń, nie wykluczają zamiany gruntów z Retail Provider, ale nadal nie ma żadnych konkretnych decyzji. Wciąż nieznany jest też los wieżowca, który w 90 proc. należy do spółki Polregio, a w ok. 10 proc. do Retail Provider.

Polregio próbuje sprzedać nieruchomość, ostatnio za nieco ponad 4 mln zł, ale w ostatnich dwóch przetargach nie wpłynęła żadna oferta. Spółka zapewnia, że dalej będzie próbowała sprzedać nieruchomość.

ANDRZEJ MIELNICKI

SZESNAŚCIE LAT PO TRAGEDII NA JEZIORACH

21 sierpnia mija 16 lat od tragicznych wydarzeń na Wielkich Jeziorach Mazurskich. W wyniku potężnej nawałnicy zginęło wówczas 12 osób, prawie 90 zostało uratowanych przez ratowników MOPR-u i strażaków.

Silna burza, która 21 sierpnia 2007 roku rozszalała się na Mazurach, utworzyła się rankiem nad Bieszczadami, następnie przesunęła się na północ, przeszła przez Roztocze i Polesie Lubelskie. Nad Niziną Podlaską chmura napotkała na silne prądy wznoszące i to dodało jej jeszcze więcej „mocy”. Około godz. 15 znajdowała się już nad naszym regionem. Wkrótce temperatura spadła z 28 do 16°C, a wiatr wiał z prędkością powyżej 120 km/h, co było największą wartością w historii pomiarów stacji meteorologicznej w Mikołajkach. Wzderzeniu z taką siłą nie mieli szans nawet doświadczeni żeglarze, którzy zdążyli

zrzucić żagle na swoich jachtach.

Nawałnica przetoczyła się z południa na północ. Huraganowy wiatr wiał przez kilkanaście minut i ucichł. Szybko zaczęło się przejaśniać.

Feralnego wtorku, 21 sierpnia 2007 roku, tzw. biały szkwał (od lat trwa dyskusja, czy w ogóle był to biały szkwał, bo taki powstaje przy czystym niebie lub jasnych chmurach) wyrócił kilkadziesiąt łodzi i jachtów, kilkanaście jednostek zatono. Zginęło wówczas 12 osób (najwięcej na Jeziorze Mikołajskim). Ratownicy Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz strażacy uratowali niemal 90 osób.



Fot. Arch. BG

Jeszcze wiele dni po nawałnicy trwały poszukiwania zaginionych

Nawet doświadczeni żeglarze mówili wówczas, że czegoś takiego nie widzieli. Fale na Śniardwach miały ponad 2 metry, nawałnica wywracała wszystko na swojej drodze: duże i małe łodzie, kajaki, jach-

ty pozbawione żagli kładło na boki – fala unosiła je w górę, a wiatr przewracał. Huragan łamał maszty żaglówek zacumowanych wporcie.

Potężne nawałnice co jakiś czas nawiedzają Ma-

zury. 4 lipca 2004 roku wichura połamała jak zapalki drzewa w Puszczy Piskiej, wiatr zniszczył wówczas 15 tys. hektarów lasu. 17 sierpnia 2005 roku w okolicach Giżycka bardzo silny wyrócił na wodzie kilkadziesiąt jachtów, wtedy na szczęście nie było ofiar.

Po tragedii z 2007 roku zaczęto myśleć nad zaprojektowaniem systemu ostrzegania żeglarzy na Mazurach. W 2011 roku wzdłuż wodnych szlaków Wielkich Jezior Mazurskich uruchomiono system sygnalizacji ostrzegawczej przed niebezpiecznymi zjawiskami pogodowymi. Od tej pory 17 masztów ostrzega żeglarzy przed niebezpieczeństwem, mi-

gając pulsującym światłem widocznym z kilku kilometrów.

Nawałnica nad jeziorami mazurskimi 21 sierpnia 2007 roku pozostała w pamięci żeglarzy, turystów, mieszkańców jako największa tragedia w żeglarskim środowisku. Została upamiętniona poprzez wmurowanie specjalnej tablicy przy kościele w Mikołajkach. Natomiast 21 sierpnia 2017 roku w Giżycku zainicjatywy ks. Zdzisława Mazura – ówczesnego proboszcza parafii p.w. św. Brunona w Giżycku i Bogdana Skiby, mieszkańca Sucholasek, żeglarsza – przy Sanktuarium św. Brunona odsłonięto tablicę upamiętniającą tragiczne wydarzenia na jeziorach.✍

OBWODNICA: EMOCJE CORAZ WIĘKSZE

Czy Giżycko jest większe od Olsztyna? To retoryczne pytanie zadał nam mieszkaniec Olsztyna. Jednak patrząc na jego argumenty, to wcale nie jest pewne, że stolica regionu jest większa od stolicy Mazur.

Trwają prace projektowe nad przebiegiem północnej obwodnicy Olsztyna, jednej z kilku, które w najbliższym czasie mają powstać w naszym regionie. Niedawno drogowcy otworzyli oferty, które wypłynęły na drugi przetarg na projekt i budowę obwodnicy Giżycka w ciągu drogi krajowej nr 59.

Znowu najniższa oferta przekracza sporo, bo tym razem o 50 mln zł, kwotę przewidzianą na tę inwestycję (59,4 mln zł). Toteż drogowcy będą musieli zdecydować, czy ponownie unieważniać przetarg, czy wystąpią o zwiększenie środków na to zadanie. Planowana inwestycja obejmie kolejne półtora kilometra DK59 w kierunku Wilkas. Będzie to dwujezdniowa droga klasy GP, czyli główna ruchu przyspieszonego.

— Giżycko ma mieć dwujezdniową obwodnicę, a Olsztynowi proponuje się obwodnicę z jedną jezdnią, gdzie tu logika? Czy Giżycko jest większe od Olsztyna? — pyta czytelnik, który zadzwonił do redakcji.

Pytanie retoryczne, ale dające sporo do myślenia.

Rzeczywiście projektanci zakładali, że północna obwodnica będzie miała jedną jezdnię. Tłumaczyli to prognoząmi ruchu. Pisaliśmy o tym, że szykuje się nam „biedaobwodnica”. Podnosili to też samorządowcy z Olsztyna, nim jeszcze zapadła decyzja co do wyboru korytarza zachodniego, że być może trzeba się zastanowić, czy w przypadku powstania północnej obwodnicy Olsztyna jest sens budowy obwodnicy Dywit.

— Lepiej te pieniądze przeznaczyć na wybudowanie obwodnicy Olsztyna w standardzie drogi ekspresowej — zasugerował nawet przewodniczący Rady Miasta Olsztyn Robert Szewczyk.

Kiedy już został wybrany korytarz zachodni i okazało się, że nie będzie obwodnicy Dywit, to radni z Dywit zaapelowali, aby zaprojektować prawdziwą obwodnicę, a więc drogę o odpowiedniej szerokości, która będzie uwzględniać po dwa pasy ruchu w każdej stronę.

— Tylko taka obwodnica będzie wyprowadzać skutecznie tranzyt z Olsztyna i będzie odpowiednią zachętą do skorzystania z niej



Droga przez Las Miejski rozłazi się na boki

dla wszystkich kierowców — stwierdzili.

Czy jest szansa na dwie jezdnie? Tu, jak nam powiedział Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA, odpowiedź będzie znana po tym, jak poznamy nowe prognozy ruchu dla wariantów wybranych do dalszych prac projektowych, bo te były wykonywane dla wariantów obwodnicy Olsztyna w połączeniu obwodnicą Dywit, która nie jest teraz planowana.

Być może więcej dowiemy się już niedługo, bo na wrzesień zaplanowane są spotkania informacyjne z mieszkańcami w sprawie

przebiegu konkretnych wariantów.

Przypomnijmy, że są trzy. A początek obwodnicy Olsztyna we wszystkich wariantach ma być zlokalizowany na DK51 na końcu obwodnicy Spręcowa. A obwodnica we wszystkich wariantach powinna się kończyć w rejonie istniejącego ronda na południowej obwodnicy Olsztyna w ciągu DK16, w rejonie Kudyp.

Po wykonaniu analizy wielokryterialnej zostanie wybrany najkorzystniejszy wariant. W II połowie 2024 roku drogowcy planują złożenie wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarun-

kowaniach w wybranym wariantcie.

Na razie pytań jest więcej niż odpowiedzi, tak jak nie bardzo wiadomo, co stanie się z leśnym odcinkiem al. Wojska Polskiego, który jest też fragmentem DK51. Po decyzji o wyborze korytarza zachodniego wiadomo, że nie powstanie obwodnica Dywit, ale nie będzie też modernizacji drogi przez Las Miejski oraz przebudowy skrzyżowania z al. Sybiraków.

To duży problem, bo droga przez Las Miejski, którą codziennie przejeżdża ok. 13 tysięcy aut, po prostu się rozłazi i latanie dziur nic już nie daje. Wójt gminy Dywity Daniel Zardworny dwukrotnie już proponował prezydentowi Olsztyna wspólną modernizację odcinka leśnego al. Wojska Polskiego i budowę tam buspasów.

Wójt Dywit zadeklarował również wsparcie merytoryczne i finansowe ze strony gminy Dywity. Co istotne, wskazał też, skąd można byłoby pozyskać fundusze na tę inwestycję. To Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021-2027, gdzie przewidziano potężne środki finansowe na realizację projektów zakładających budowę buspasów, centrów przesiadkowych, zakup taboru niskoemisyjnego, budowę, przebudowę i modernizację infrastruktury na potrzeby

transportu publicznego. Nabór wniosków ruszył w ubiegłym miesiącu i potrwa do grudnia 2025 roku. Ale żeby starać się o dofinansowanie, trzeba mieć projekt.

Za pierwszym razem władze Olsztyna nie wykazały większego zainteresowania propozycją Dywit, choć nie negowały konieczności modernizacji leśnego odcinka al. Wojska Polskiego. Wciąż czekamy, jaka będzie druga odpowiedź olsztyńskiego ratusza.

Tymczasem rośnie liczba przeciwników budowy obwodnicy od zachodu miasta. W internecie trwa zbiórka podpisów pod petycją przeciwko poprowadzeniu północnej obwodnicy Olsztyna zachodnim korytarzem.

— „Taka inwestycja drogowa bezpowrotnie zmieni niepowtarzalną specyfikę przyrodniczą tych terenów. Zniszczone zostaną siedliska przyrodnicze Doliny Środkowej Łyny, ograniczone zostaną także funkcje rekreacyjne tego obszaru” — czytamy w petycji, pod którą podpisane jest Stowarzyszenie Przyjaciół Wsi Bukwałd. Co proponują inicjatorzy petycji? Apelują o rozważenie innych wariantów budowy obwodnicy. Pod petycją podpisało się już 1017 osób. Drogowcy zapewniają, że odniosą się do tych głosów.

ANDRZEJ MIELNICKI

POWRÓCI STARA LINIA KOLEJOWA

Biegająca od Czerwonki pod Olsztynem do Elku linia kolejowa nr 223 zostanie zmodernizowana, dzięki czemu przywrócony zostanie ruch pociągów m.in. do Mrągowa czy Mikołajek. Remont trasy jest możliwy dzięki aktualizacji Krajowego Programu Kolejowego. Ruch pasażerski na linii 223 został zamknięty w latach 2009-2010. W 2016 roku odcinek Mrągowo – Orzysz został całkowicie zamknięty dla ruchu towarowego, w związku z czym jest jedynym odcinkiem wyłączonym całkowicie z ruchu.

Rada Ministrów przyjęła aktualizację Krajowego Programu Kolejowego (KPK). To otwiera drogę do realizacji kolejnych in-

westycji w szlaki kolejowe na terenie całego kraju. Wśród linii, które zostaną objęte pracami, jest prowadząca przez „serce Mazur” linia kolejowa nr 223.

Jak podkreślił wiceminister infrastruktury, pełnomocnik rządu ds. przeciwdziałania wykluczeniu komunikacyjnemu Andrzej Bittel, obecnie w Polsce toczą się największe w historii inwestycje kolejowe: w linie kolejowe, stacje, dworce, tabor.

— Odtwarzamy zlikwidowane przed laty połączenia i linie kolejowe, realizując te zadania w ramach wielu programów, takich jak Krajowy Program Kolejowy czy Kolej Plus. Skuteczna odbudowa pozycji i prestiżu polskiej kolei,

z jaką mamy do czynienia w Polsce od ośmiu lat, jest też dowodem na walkę rządu z wykluczeniem komunikacyjnym w każdym regionie kraju — ocenił wiceminister Bittel.

Aktualizacja KPK zakłada m.in. rewitalizację linii kolejowej nr 223. To obecnie nieużytkowany szlak kolejowy biegnący od Czerwonki w powiecie olsztyńskim, przez Mrągowo, Mikołajki i Orzysz, do Elku. Trasa przebiegająca najbliżej jeziora Śniardwy nazywana jest linią wiodącą przez serce Mazur.

Inwestycja będzie miała na celu przywrócenie przejezdności linii kolejowej na całej jej długości, tak aby umożliwić wznowienie przewozów pasażerskich.

W ramach projektu odbudowana zostanie infrastruktura pasażerska, która będzie dostosowana do potrzeb osób z ograniczonymi możliwościami poruszania się.

Przywrócenie do ruchu linii 223 oznaczać będzie, że Olsztyn i Elk będą połączone już nie dwiema, ale — jak kiedyś — trzema liniami kolejowymi. Pozostałe dwie to linia nr 219 przebiegająca przez Szczytno i Pisz oraz linia nr 353 przez Korsze i Giżycko.

Krajowy Program Kolejowy jest programem wieloletnim, obejmującym inwestycje na liniach kolejowych, które wspierane są finansowo przez ministra właściwego do spraw transportu.

AGNIESZKA LIBUDZKA/PAP

REKLAMA

komunikat

OBWIESZCZENIE STAROSTY POWIATU OLSZTYŃSKIEGO O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 775 z późn. zm.), art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 162)

zawiadamia się, że

w dniu 22 czerwca 2023 r. do Starostwa Powiatowego w Olsztynie wpłynął wniosek Burmistrza Barczewa, działającego poprzez pełnomocnika Panią Beatę Pylńską, uzupełniony po wezwaniu w dniu 8 sierpnia 2023 r., dotyczący wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa odcinka drogi (ul. Grabowej) w Wójtowie” na dz. nr geod. 324/12, 324/5, obręb Wójtowo, gmina Barczewo, z przywołaniem art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych jw.

W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od daty obwieszczenia strony mogą się zapoznać z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00 jedynie po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.

OJCIEC SKATOWANEGO KUBUSIA ZWOLNIONY Z ARESZTU

Sąd Okręgowy w Białymstoku zwolnił z aresztu Michała J. – ojca skatowanego trzymiesięcznego Kubusia – i przedstawił mu zarzut narażenia pokrzywdzonego, nad którym sprawca miał obowiązek sprawowania opieki, na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Tragedią tego małegoństwa żyła cała Polska. 27 czerwca 2022 roku jego rodzice przywieźli dziecko do szpitala w Szczytnie. Kiedy lekarz zobaczył chłopca, natychmiast wezwał karetkę i dziecko zostało przetransportowane do szpitala w Olsztynie. Lekarze powiadomili policję. Chłopiec trafił na oddział intensywnej terapii w stanie bardzo ciężkim. Walczył o życie. Skala obrażeń przeraziła lekarzy. Jak nam powiedział zaraz po aresztowaniu rodziców Artur Bekulard, prokurator rejonowy w Szczytnie, u dziecka występował zespół dziecka maltretowanego. Chłopiec miał liczne złamania wszystkich kończyn, na niektórych były już zrosty, co wskazywało na to, że dziecko było maltretowane już wcześniej. Rodzina nie miała założonej niebieskiej karty, nie była też notowana przez policję. Była jednak jednorazowa kontrola pracowników pomocy społecznej. Otrzymali oni informację od lekarzy, którzy zwrócili uwagę, że dziecko po porodzie przez jego cały pobyt w szpitalu matka odwiedziła zaledwie dwa razy. Kontrola nie wy-

kazała jednak żadnych nieprawidłowości. W sprawie badany jest jeszcze jeden wątek, zgodnie z którym ojciec miał nie wiedzieć, że ma syna i być przekonany, że to dziewczynka. Rodzice zwracali się bowiem do dziecka „Marysia”, ubierali je na różowo i wszystkim przedstawiali jako dziewczynkę. Michalina i Michał (do czasu aresztowania) byli parą 7 lat. Po 4 latach urodził im się syn Bartuś. W wieku 3 lat doznał udaru mózgu. Przebywał w szpitalu w Warszawie, potem w Olsztynie. Babcia chłopczyka – mama Michaliny – we wrześniu 2021 roku zwróciła się o pomoc do MOPS-u, który poradził jej napisać wniosek do sądu rodzinnego. Kobieta napisała w nim, że prosi, żeby służby zainteresowały się sytuacją Bartka. Tym, jak rodzice się nim opiekują. Uzasadniała w piśmie, że martwi się stanem psychicznym córki. Opisała sytuację i chorobę dziecka. Pismo złożyła w sędzijskim Sądzie Rodzinnym. Nie otrzymała na nie żadnej odpowiedzi. Wniosek wpłynął do sądu w Szczytnie. Sprawa została wpi-

sana do wykazu „Nmo” (wykaz „Nmo” dla wszystkich pism w sprawach nieletnich i małoletnich niepodlegających wpisowi do repertoriów ani do innych urządzeń ewidencyjnych, a rozpoznawanych przez sąd rodzinny lub sędziego rodzinnego, w tym również zawiadomień policji z zatrzymań nieletnich). 22 września sędzia zlecił kuratorowi przeprowadzenie wywiadu. Ten jednak po wizycie nie stwierdził żadnych zaniedbań w opiece nad chłopcem. W domu było czysto, chłopiec był zadbany, a matka pokazała dokumentację medyczną chłopca. Sąd po zapoznaniu się z wywiadem kuratora oraz załączoną dokumentacją medyczną wydał zarządzenie o zapisaniu sprawy w wykazie „Nmo” jako „bez dalszych czynności”.

W lipcu 2022 roku

Rodzice: 22-latka i jej 25-letni partner usłyszeli zarzuty znęcania się ze szczególnym okrucieństwem i usiłowania zabójstwa 3-miesięcznego dziecka. Sąd zastosował w lipcu 2022 roku areszt tymczasowy wobec obojga rodziców skatowanego Kubusia.



DANIEL BRODOWSKI,
RZECZNIK PROKURATURY
OKRĘGOWEJ
W OLSZTYNIE:
— ZAKOŃCZENIE
POSTĘPOWANIA
BĘDZIE MOŻLIWE
PO ZGROMADZENIU
PEŁNEGO MATERIAŁU
DOWODOWEGO,
W TYM PO UZYSKANIU
OPINII BIEGŁYCH. NIE
JESTEM W STANIE
PRECYZYJNE OKREŚLIĆ
DATY ZAMKNIĘCIA
ŚLEDZTWA, ALE SPRAWA
JEST JUŻ NA FINISZU.
PO ZGROMADZENIU
PEŁNEGO MATERIAŁU
DOWODOWEGO ZOSTANIE
PODJĘTA DECYZJA
PROCESOWA CO DO
SPOSOBU ZAKOŃCZENIA
POSTĘPOWANIA.

Śledczy czekają na uzupełniającą dokumentację medyczną oraz na opinię biegłego lekarza medycyny sądowej, który wypowie się co do obrażeń ciała pokrzywdzonego dziecka oraz opinię biegłych psychiatrów, dotyczącą sta-

nu zdrowia psychicznego podejrzanego Michaliny P. – matki dziecka.

— Biegli zwrócili się o możliwość przeprowadzenia dodatkowej, czterotygodniowej obserwacji sądowo-psychiatrycznej – informuje rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski. — Stan chłopca jest obecnie dobry, znajduje się on w rodzinie zastępczej i jest pod właściwą opieką. Z uwagi na postępowanie nie można określić, jakie będą wnioski prokuratora co do kar dla podejrzanych.

Kubuś trafił do zawodowej rodziny zastępczej. Chłopiec ma też kuratora, pełnomocnika, który reprezentuje go przed prokuratorem i sądem. Jego starszy brat Bartuś został umieszczony w rodzinie zastępczej spokrewnionej – jest pod opieką babci.

Rok po aresztowaniu

Po roku od tymczasowego aresztowania rodziców zostały zmienione zarzuty wobec ojca pokrzywdzonego chłopca – Michała J. Do tej pory mężczyzna także przebywał w areszcie.

— Około miesiąca temu ojciec dziecka został zwol-

niony z aresztu. Po analizie materiału dowodowego prokurator podjął decyzję o zmianie zarzutu dla Michała J. i przedstawił mu zarzut narażenia pokrzywdzonego, nad którym sprawca miał obowiązek sprawowania opieki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. o czyn z art. 160 § 2 kk. W dniu 12 lipca 2023 roku Sąd Apelacyjny w Białymstoku uwzględnił zażalenie podejrzanego Michała J. i uchylił stosowany wobec niego środek tymczasowego aresztowania.

Wobec matki dziecka Michaliny P. zarzuty nie uległy zmianie. Wciąż jest podejrzana o znęcanie się nad małoletnim dzieckiem ze szczególnym okrucieństwem, spowodowanie obrażeń jego ciała oraz usiłowanie jego zabójstwa.

— W przypadku podejrzanego Michaliny P. stosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania zostało przedłużone do września 2023 roku – tłumaczy prokurator Brodowski.

JOANNA KARZYŃSKA

MIAŁY BYĆ PIRAMIDY, A ZOSTALI Z NICZYM...

Grupa ponad 30 osób z Elku miała polecieć do Egiptu. Dopiero gdy dojechali na lotnisko, dowiedzieli się, że nie ma ich na liście podróżnych. Tymczasem elckie biuro podróży jest zamknięte. Sprawą zajmuje się policja i Powiatowy Rzecznik Praw Konsumenta.

Pzed nami ostatnie dni wakacji. Wielu z nas miało zaplanowany urlop. Tak jak grupa elczan, która miała lecieć na tygodniowy wypoczynek „all inclusive” w Egipcie. Chodzi o 31 osób, głównie pracowników Miejskiego Przedszkola i Żłobka „Eko-ludki” w Elku i ich rodziny. Ich wyjazd był częściowo finansowany z funduszu socjalnego pracowników miejskiej placówki.

W środę 16 sierpnia przed godziną 6 rano autokarem podstawionym przez organizujące wycieczkę biuro usług turystycznych wyjechali na lotnisko do Warszawy. Tam miały czekać na nich wszystkie

dokumenty. Taka praktyka jest często stosowana przez biura podróży, więc ta sytuacja nie wzbudził podejrzeń.

Dramat rozpoczął się dopiero na lotnisku Chopina. Tam okazało się, że elczan nie ma na liście podróżnych. Wszyscy byli w szoku, zdezorientowani... Próbowali dodzwonić się do właścicieli biura, jednak bez skutku. W biurze co prawda była pracownica, jednak i ona była zaskoczona sytuacją i w żaden sposób nie potrafiła im pomóc.

Grupa turystów z Elku musiała więc zabrać bagaże i wrócić do Elku. Gdy kierowca autokaru dowiedział się o całej sprawie, był



Fot. Adam Zalewski

już w drodze powrotnej do Elku. Zdecydował się jednak pomóc podróżnym i zawrócił po nich na lotnisko.

Jeszcze tego samego dnia poszkodowani zaczęli zgłaszać się do Powiatowego Rzecznika Konsumentów.

Sprawą zajmuje się też policja.

— Policjanci wydziału kryminalnego pracują nad sprawą oszustw związanych ze sprzedażą zagranicznych wycieczek przez jedno z elckich biur podróży. Z ustaleń śled-

czych wynika, że biuro sprzedawało wycieczki do Egiptu 31 osobom. Zorganizowało nawet wyjazd na lotnisko. Tam niestety się okazało, że wycieczka nie została opłacona i w związku z tym turyści musieli wrócić do Elku – mówi nadkom. Agata Jonik z elckiej policji. — 16 sierpnia w tej sprawie zgłosiła się pierwsza osoba pokrzywdzona. Kobieta poniosła straty w wysokości blisko 8 000 zł. 17 sierpnia zgłosili się kolejni pokrzywdzeni. Policjanci obecnie gromadzą materiał dowodowy. W najbliższym czasie będą wykonywali czynności z pozostałymi, oszukanymi klientami biura.

Jak ustalono, elckie biuro podróży pośredniczące w zakupie wakacji przekazało ogólnopolskiemu organizatorowi jedynie 30 proc. wymaganej kwoty, czyli zaliczkę. Pozostała kwota, mimo że została wpłacona elckiemu biurowi podróży, nie trafiła na konto organizatora.

Obecnie elckie biuro podróży jest zamknięte. Poszkodowanych osób może być więcej. Jak się również okazało, biuro nie ma gwarancji Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, dlatego szanse na odzyskanie pieniędzy przez pokrzywdzonych, przynajmniej na chwilę obecną, wydają się niewielkie. **TOM**

PIKNIK Z KOPERNIKIEM ZA NAMI

Elbląg uczcił postać Wielkiego Astronoma, a wszystko za sprawą Pikniku z Kopernikiem zorganizowanego w minioną sobotę przez Dziennik Elbląski. — To wybitna postać wielu talentów — mówił o Mikołaju Koperniku wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka.

Czy można połączyć przyjemne z pożytecznym? Oczywiście, że tak! Miniona sobota na terenie Aeroklubu Elbląskiego była wyjątkowa — piękny letni dzień obfitował w atrakcje, które miały na celu bawić i uczyć. Nie zabrakło też okazji do tego, by zrobić coś dobrego, ponieważ podczas Pikniku z Kopernikiem trwała zbiórka pieniędzy na leczenie walczącej z nowotworem Wiktorii — był kiermasz ciast, loteria fantowa, a nawet licytacja, dzięki której do dzielnej dziewczynki trafi finansowe wsparcie.

— Cieszę się, że w Elblągu organizowane są tego typu wydarzenia jak pikniki rodzinne. Chciałbym pogratulować Dziennikowi Elbląskiemu tej inicjatywy, bo właśnie takich imprez brakuje — przyznał wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka.

Wiceminister zaznaczył również, że Mikołaj Kopernik — wokół którego skupiało się wydarzenie — to wybitna postać związana z województwem warmińsko-mazurskim.

— To wyjątkowa postać wielu talentów. To osoba, która była geniuszem — astronomem, medykiem, strategiem wojskowym, prawnikiem... — wyliczał Andrzej Śliwka.

Uczestników pikniku przywitał również Łukasz Kochan, komendant Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Elblągu: — Wierzę, że takie inicjatywy jak ta przyczyniają się do poprawy bezpieczeństwa i poczucia bezpieczeństwa, które wzrasta w społeczeństwie — przyznał strażak z wieloletnim doświadczeniem.

A jak już o strażakach mowa, to trzeba dodać, że ochotnicy z OSP w Żurawcu wywołali sporo uśmiechów na twarzach dużych i małych uczestników pikniku — ich pokaz strażacki przyciągnął mnóstwo zainteresowanych, a zimna woda prosto ze strażackiego węża przyniosła prawdziwą ulgę w upalny dzień.

Podczas pikniku Dziennik Elbląski sprawdził



kazać się wiedzą na temat samej gazety i pracy redakcji — i trzeba przyznać, że poszło im całkiem nieźle! Za odwagę wszyscy otrzymali nagrody.

Piknik z Kopernikiem odwiedziło wojsko, pracownicy Parku Krajobrazowego Wysoczyzny Elbląskiej i Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Elblągu, KGW „Laski z Baranówki” pojawiło się z wyjątkowymi gadżetami, które zdobi wizerunek Kopernika, a KGW „Wszyscy Razem” raczyło wszystkich własnoręcznie przygotowanymi pysznościami. Nie zabrakło również partnerów wydarzenia — Lasów Państwowych i PKO Banku Polskiego — na ich stoiskach można było wykazać się wiedzą na temat

otaczającej nas przyrody albo spróbować swoich sił z pędzlem, farbami i sztalugą.

Były też występy — na scenie pojawił się zespół ludowy „Sasanki” z Suchacza i braniewski zespół folk-rockowy „Stacja Północ”. Swoje wokalne umiejętności zaprezentował również Łukasz Gesek, który odpowiedzialny był za prowadzenie całej imprezy.

Po tej pełnej wrażeń sobocie wiemy jedno — ta impreza była potrzebna, o czym świadczą zadowolone głosy jej uczestników, którzy już zapowiedzieli swoją obecność na kolejnych piknikach organizowanych przez Dziennik Elbląski.

KAMILA KORNACKA

wiedzę swoich Czytelników na temat Wielkiego Astronoma. Jak miał na imię ojciec Mikołaja Kopernika, w którym roku Kopernik rozpoczął studia na Akade-

mii Krakowskiej, w jakim mieście został pochowany Wielki Astronom i kiedy miał miejsce jego ponowny pogrzeb... Te i wiele innych trudnych pytań usłyszeli

śmiałkowie, którzy zgłosili się do udziału w quizie na temat Kopernika. Czytelnicy wydawanego od ponad 22 lat Dziennika Elbląskiego mogli też wy-

GLOBALIZACJA A RYNEK PRACY W UE

To ważne dla każdej osoby aktywnej na rynku pracy: UE zamierza skorzystać z globalizacji, jednocześnie zwalczając jej negatywny wpływ na zatrudnienie. Bo globalizacja stwarza możliwości zatrudnienia, ale może również powodować utratę miejsc pracy.

Zarządzanie globalizacją w celu jak najlepszego jej wykorzystania jest dla Unii Europejskiej priorytetem — podobnie jak starania o stworzenie Europy bardziej socjalną, która pomaga zwolnionym pracownikom w znalezieniu nowej pracy.

MOŻLIWOŚCI PRACY W EUROPIE

Liczba miejsc pracy wspieranych bezpośrednio lub pośrednio przez eksport z UE poza Unię stale rośnie. Liczba miejsc pracy wzrosła z 21,7 mln w 2000 r. do 38 mln w 2019 r. Jedno na 5 miejsc pracy w UE zależy od eksportu. Możliwości zatrudnienia nie ograniczają się jednak do firm eksportujących. Obejmują one również firmy dostarczające im towary i usługi.

Na przykład w Niemczech eksport do krajów spoza UE zapewnia 7,7 mln miejsc pracy. Dzięki jednolitemu rynkowi UE dodatkowe 1,2 mln niemieckich miejsc pracy zależy od eksportu z innych krajów UE do krajów spoza UE. W sumie 20 proc. miejsc pracy w Niemczech opiera się na eksporcie z UE.

Udział wysoko wykwalifikowanych pracowników na stanowiskach związanych z eksportem rośnie, a zawo-

dy związane z eksportem są średnio o 12 proc. lepiej opłacane niż inne zawody.

NEGATYWNY WPŁYW GLOBALIZACJI NA ZATRUDNIENIE

Globalizacja prowadzi do zwiększonej konkurencji między firmami, co może skutkować zamykaniem przedsiębiorstw, przenoszeniem ich poza granice kraju i utratą miejsc pracy. Najbardziej wrażliwe sektory UE charakteryzują się przewagą zawodów wymagających niskich kwalifikacji — to przemysł włókienniczy, odzieżowy, obuwniczy i skórzany, metali podstawowych i wyrobów metalowych gotowych oraz przemysł wytwórczy.

Produkcja jest sektorem najbardziej narażonym na offshoring ze względu na konkurencję ze strony krajów o niskich płacach. Pandemia COVID-19 pokazała potrzebę przeniesienia produkcji krytycznych sektorów i produktów, takich jak leki, z powrotem do Europy. Obecnie trendy w offshoringu zmieniają się i obecnie zdarza się to częściej w krajach Europy Wschodniej niż w zachodnich państwach członkowskich. Kraje docelowe znajdują się w Afryce Północnej i Azji.

Chociaż ogólne wyniki liberalizacji handlu między-



narodowego są pozytywne, niektóre sektory mocno ucierpiały, a długość okresu dostosowawczego potrzebnego pracownikom do przeniesienia się do innych sektorów może osłabić początkowe korzyści.

FUNDUSZ GLOBALIZACYJNY: WIĘKSZA POMOC PO ZWOLNIENIU

Aby ograniczyć negatywny wpływ globalizacji i zmniejszyć bezrobocie, UE stworzyła w 2006 roku Europejski Fundusz Dostosowania do

Globalizacji. Jego celem jest udzielanie wsparcia zwalnianym pracownikom, którzy stracili pracę w wyniku globalizacji. Ten nadzwyczajny fundusz solidarności współfinansuje politykę pracy w celu ponownego zatrudnienia pracowników lub tworzenia przedsiębiorstw. Dofinansowane projekty obejmują edukację i szkolenia, doradztwo zawodowe, a także pomoc w poszukiwaniu pracy, mentoring i tworzenie firm.

W 2009 r. fundusz został rozszerzony, aby po-

kryć utratę miejsc pracy w wyniku poważnych zmian strukturalnych wywołanych kryzysem gospodarczym i finansowym. W kwietniu 2021 r. posłowie do PE zgodzili się na aktualizację przepisów, aby fundusz mógł zostać wykorzystany do pomocy większej liczbie europejskich pracowników.

Z funduszu można skorzystać, gdy jedno przedsiębiorstwo i jego dostawcy zwolnili ponad 200 pracowników lub gdy duża liczba pracowników traci pracę w określonym sektorze w jednym lub kilku sąsiednich regionach. Można też ubiegać się o jednorazową inwestycję w wysokości 22 tys. euro na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej lub przejścia pracowników. Dzięki funduszowi można też skorzystać ze środków specjalnych, takich jak zasiłek opiekuńczy dla opiekunów dziecka, z którego mogą korzystać podczas odbywania szkolenia lub poszukiwania pracy.

Od 2007 r. fundusz wydał 687,7 mln euro na pomoc około 170 tys. zwolnionych pracowników. Na przykład fundusz wydał 1,2 mln euro na pomoc 303 zwolnionym pracownikom w Hiszpanii i 1,9 mln euro na 559 pracowników w Belgii. Wśród polskich firm z funduszu skorzystały m.in. poznańskie Zakłady Cegielskiego i Fiat Auto Poland.

OPRAC. MMB



EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

ROAMING JAK W DOMU — NA KOLEJNE 10 LAT

Kto wyjeżdża do innych krajów Unii Europejskiej — czy to w celach zarobkowych, czy turystycznych — za połączenia, SMS-y i przesyłanie z danych za granicą płaci tyle samo, co w kraju. W wakacje ta wiedza jest szczególnie ważna.

Unijna polityka Roam Like at Home — roamingu jak w kraju zapewnia Europejczykom możliwość dzwonienia, wysyłania wiadomości i korzystania z komórkowej transmisji danych w dowolnym miejscu w UE bez dodatkowych kosztów. W kwietniu 2022 r. Parlament Europejski i Rada przyjęły rozszerzenie zasad roamingu, które pozwalają konsumentom z UE nadal dzwonić i przysyłać dane poza granicami UE za taką samą cenę jak w kraju. Ustawodawstwo wpisuje

się w strategię transformacji cyfrowej, która jest jednym z priorytetów UE.

JAK W DOMU

Od czasu wprowadzenia zasad roamingu po cenach krajowych w czerwcu 2017 r. około 170 mln osób korzystało z zalet pozostawania w kontakcie podczas podróży po Europie, płacąc te same ceny, co w kraju. System działa na terenie Europejskiego Obszaru Gospodarczego, który obejmuje wszystkie 27 krajów UE oraz Islandię, Liechten-



stein i Norwegię. Polityka ta okazała się bardzo skuteczna — wykorzysta-

nie danych w roamingu wzrosło 17-krotnie latem 2019 r. w porównaniu

z latem przed zniesieniem opłat roamingowych.

LEPSZA JAKOŚĆ, WIĘCEJ USŁUG

Nowe rozporządzenie przedłuża obowiązujące przepisy o kolejne 10 lat. Zapewnia również lepsze usługi roamingowe dla podróżnych. Na przykład konsumenci mają prawo do takiej samej jakości i szybkości sieci komórkowej za granicą, jak w kraju, gdzie dostępne są równoważne sieci. Nowe zasady zapewniają również bezpłatne telefony, SMS-y lub

korzystanie z aplikacji, by skontaktować się ze służbami ratunkowymi.

Operatorzy są również zobowiązani do informowania użytkowników o zwiększonych kosztach korzystania z usług dodatkowych w roamingu, takich jak pomoc techniczna czy usługi obsługi klienta przez linie lotnicze lub firmy ubezpieczeniowe. Nowe zasady mają również na celu zapewnienie trwałości systemu dla operatorów i zachowanie zachęty do inwestowania w sieć.

OPRAC. MMB

KRZYŻ ZAMIAST POMNIKA CZERNIACHOWSKIEGO

To jedno z miejsc hańby, gdzie jeszcze niedawno stał pomnik mordercy Polaków, generała Iwana Czerniachowskiego. Mimo że pomnik został zburzony, jeszcze w lutym rosyjski ambasador składał tu kwiaty. Teraz w Pieniężnie stanął krzyż i tablica upamiętniające ofiary totalitaryzmów.

Jeszcze 10 lat temu stał tu pomnik kata Armii Krajowej, który miał na sumieniu tysiące żołnierzy tej formacji. Kiedy żołnierze AK z Wileńszczyzny zdobyli Wilno, generał Iwan Czerniachowski zaproponował im współpracę, a potem kazał ich aresztować. Większość została zabita lub wywieziona. Z Sybiru już nie wrócili.

I właśnie temu zbrodniarzowi komuniści postawili pomnik pod Pieniężnem, gdzie zginął od odłamka pocisku artyleryjskiego w 1945 roku podczas zajmowania tych terenów przez Armię Radziecką. Według niektórych źródeł pocisk za odjeżdżającym samochodem z generałem wystrzeliła załoga czołgu Armii Czerwonej w rewanżu za zastrzelenie przez generała ich dowódcy na oczach załogi.

Pomnik dla mieszkańców Pieniężna i okolicznych miejscowości był znakiem hańby i zdrady. Tym bardziej że wielu z nich zamieszkało tu dopiero po wojnie jako przesiedleńcy właśnie z Wileńszczyzny.

Ponad dwie dekady temu środowiska patriotyczne rozpoczęły bez-



W uroczystości uczestniczyli m.in. zastępca dowódcy wojsk lądowych generał Sławomir Sokołowski i dowódca 9 Braniewskiej Brygady Kawalerii Pancernej WP generał Sławomir Lidwa

skuteczne starania o usunięcie pomnika. W jego obronie interweniowała rosyjska ambasada, a prokuratura i policja ściagały każdego, kto śmiał wymalować pomnik czy powiesić na nim baner wskazujący, kim był Czerniachowski.

Policja zatrzymała m.in. Wojciecha Kozła i Władysława Kałudzińskiego, którzy starali się skuć z pomnika płytę z upamiętnieniem mordercy Polaków. Przeprowadzano rewizje w domach aktywistów domagających się usunięcia pomnika. Dopiero w 2015 roku

udało się doprowadzić do likwidacji pomnika. Tablice, już oficjalnie, skuł Władysław Kałudziński. Pomnik został wyburzony dzięki pomocy Wojska Polskiego.

Jednak w tym roku, prawie w rocznicę napaści Rosji na Ukrainę, w miejscu, gdzie wcześniej stało upamiętnienie kata AK, przyjechał ambasador putinowskiej Rosji. Złożył kwiaty w asyście współpracujących z rosyjską ambasadą kombatanów. Protestowali okoliczni mieszkańcy i przedstawiciele mniejszości ukraińskiej.



W miejscu pomnika kata AK stanął krzyż i upamiętnienie ofiar totalitaryzmów

— To dlatego zdecydowałem, żeby stanął tu krzyż i tablica z jasnym przesłaniem — wyjaśnia Kazimierz Kiejdo, burmistrz Pieniężna.

Uroczystość odsłonięcia tablicy odbyła się w sobotę. Tego samego dnia w Pieniężnie odbył się wielki piknik wojskowy związany ze świętem Wojska Polskiego obchodzonym 15 sierpnia, w rocznicę polskiego zwycięstwa nad Armią Czerwoną w Bitwie Warszawskiej. Kwiaty pod krzyżem i tablicą złożyli burmistrz, generałowie Sławomir Sokołowski

i gen. bryg. Sławomir Lidwa. W imieniu wojewody wieniec złożyli prezes Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojennym „Pro Patria” Władysław Kałudziński wraz z radną wojewódzką Bożeną Ulewicz. O randze wydarzenia świadczy obecność samego zastępcę dowódcy generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych oraz dowódcy 9 Braniewskiej Brygady Kawalerii Pancernej Wojska Polskiego.

Krzyż poświęcił i odmówił modlitwę za poległych wikariusz z Kościoła pw. Piotra i Pawła w Pieniężnie o. Grzegorz Lelang

Atulolon. Po uroczystości odbył się panel historyczny w Zespole Przedszkolno-Szkolnym im. Ziemi Warmińskiej. Okoliczności, które ostatecznie doprowadziły do usunięcia haniebnego symbolu rosyjskiej dominacji przedstawili burmistrz Kazimierz Kiejdo, historyk dr Waldemar Brenda i redaktor Adam Socha.

— Sytuacja przypominała to, co obecnie dzieje się wokół pomnika w Olsztynie. Też padły argumenty, że ludzie się przyzwyczaili, że przychodzili tu za młodu na randki, że to świadectwo historii — przypomnieli burmistrz Kazimierz Kiejdo.

— Pieniężno ma wspańalego i odważnego burmistrza — mówi Władysław Kałudziński. — Mam nadzieję, że niebawem z Olsztyna też zniknie ten symbol sowieckiej dominacji — dodaje.

Drewno na postawiony w miejscu pomnika krzyż podarowały Lasy Państwowe. Tablicę sfinansował wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki. Dla upamiętnienia także ofiar I i II wojny światowej do granitowych słupków przytwierdzono tablicę pochodzącą z pomnika jeźdźca na koniu.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

POGŁĘBIALI WIEDZĘ, POPRAWIALI KONDYCJĘ

Bliisko 120 nowych żołnierzy 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej złożyło przysięgę w Braniewie. Żołnierze odbyli 16-dniowe szkolenie, które obejmowało m.in. podstawy strzelectwa, taktyki, medycyny pola walki i musztry. Wśród ochotników są m.in. informatycy, nauczyciele studenci pracownicy cywilni wojska, pracownicy administracji.

Jedną z ochotniczek jest szer. Sylwia. — To było bardzo dobre szkolenie — ciężkie, ale naprawdę solidne. Satysfakcja jest ogromna, wiedza została poszerzona, to jest naj-



ważniejsze — mówiła po złożeniu przysięgi. Mundur nosi także jej mąż, który służy w 16. Dywizji Zmechanizowanej. — Jestem bardzo dumny z żony. Tęskniłem za nią, ale wspólnie daliśmy radę — mówił po przysiędze szer. Dominik.

Z wojskiem jest związana także rodzina szer. Seweryna, ucznia ostatniej klasy technikum logistycznego. Na przysiędze pojawiło się wielu jego bliskich, wśród nich babcia, która miała już okazję obserwować takie uroczystości. — Byłam na przysiędze brata, syna,



a teraz wnuka. Jestem z niego bardzo dumna — mówiła po ceremonii. Dumy z ukończenia szkolenia nie krył także sam świeżo upieczony żołnierz. — Można było nawiązać nowe przyjaźnie i poznać wojsko od podszewki — powiedział.

„Szesnaśtki” nie ułatwiała pogoda — nowym żołnierzom dał się we znaki upał. — Można było dowiedzieć się o swoich słabościach i je przezwyciężyć. Na pewno każdy z nas w ciągu tych 16 dni pogłębił swoją wiedzę i poprawił kondycję — mówiła szer. Anna, któ-

ra rozpocznie teraz służbę w giżyckim 41. batalionie lekkiej piechoty.

Było to drugie w tym roku szkolenie pod hasłem „Wakacje z WOT”. To inicjatywa skierowana do uczniów szkół oraz ich nauczycieli, którzy podczas wakacji mogą poznać podstawy wojskowości i rozpocząć służbę w Wojskach Obrony Terytorialnej.

W 4 W-MBOT służy dziś ponad 3,5 tys. żołnierzy. Całe Wojska Obrony Terytorialnej liczą około 37 tys. osób. Kolejna przysięga nowych żołnierzy jednostki odbędzie się 14 października w Braniewie.

ŹRÓDŁO: ZESPÓŁ PRASOWY
4W-MBOT, OPR. BAR

POLITYCY: TO JEST WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym politycy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia polityczne z mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za wartę społecznej uwagi. Dbając o pluralizm, oddajemy nasze łamy wszystkim opcjom politycznym.

MAŁGORZATA KOPICZKO,
senator Prawa
i Sprawiedliwości



Od wielu lat jestem zwolenniczką rozwoju sieci drogowo-kolejowej w naszym województwie, zwłaszcza tych jego części, które są wykluczone komunikacyjnie. Cieszę się, że w planach inwestycyjnych rządu ponownie znalazło się miejsce na przywrócenie linii kolejowej Elk – Goldap, regularnie staram się też doglądać etapów zaawansowania budowy przeróżnych dróg w mazurskich gminach i powiatach. Sezon wakacyjny był niesamowicie owocny, jeżeli chodzi o rozwój naszego zakątka Mazur, a zwłaszcza uradował mnie sierpień i otwarcie długo wyczekiwanego ostatniego węzła „elckiej” Via Baltiki. W tej istotnej uroczystości uczestniczyłam osobiście wraz z przedstawicielami rządu, parlamentu i samorządów powiatu elckiego. To jeden z piękniejszych dni w infrastrukturálním życiu naszego regionu. Mamy drogę ekspresową S61. Został oddany do użytku ponad 19-kilometrowy odcinek drogi S61 oraz ponad 3-kilometrowy odcinek drogi S 16 w kierunku Giżycka. Życzę nam wszystkim bezpiecznego i wygodnego podróżowania. Podkreślam, że Via Baltica to nie tylko lepsze skomunikowanie naszego kraju, ale też ułatwienie wymiany handlowej i podróży turystycznych między naszymi europejskimi partnerami. Nasz rząd nieustannie stawia na rozwój każdego zakątka Polski, a efekty tego widać w całym kraju, w tym oczywiście na moich ukończonych Mazurach.

MONIKA FALEJ
posłanka Nowej Lewicy

Najbliższe wybory parlamentarne mogą zmienić przyszłość Polski. Apeluje, by wsłuchać się w pro-



gramy wszystkich partii, by nie głosować na złość komuś, by nie wybierać „mniejszego zła”. Prawdopodobnie po wyborach rządzić będzie koalicja kilku partii. Oddajmy głos tej, która jest najbliższa naszym poglądom, by mogła reprezentować nasze racje i walczyć o naszą wizję państwa. Wiele z Was odpowie, że żadna partia nie jest idealna, żadna w pełni Wam nie odpowiada. Pewnie tak jest, ale na polskiej scenie politycznej mamy dość szerokie spektrum od skrajnej prawicy, konserwatywne, przez liberalne po lewicowe. Różnią się w wielu kwestiach. Do nas należy wybór. Dokonajmy go rozsądnie, rozliczajmy polityków za złożone obietnice. Klasa polityczna zależy także od nas, bo to my obywatele co 4 lata możemy ją ocenić.

Oficjalnie mogę potwierdzić: w najbliższych wyborach będę liderką listy Lewicy do Sejmu w okręgu 34. Zdumą i poczuciem odpowiedzialności przyjąłam to zadanie. 4 lata ciężkiej pracy w regionie i Sejmie pozwalają mi prosić Państwa o reelekcję. 15 października proszę o Wasz głos, bym mogła walczyć o Warmię, Mazury i Powiśle, by nasz głos był silny i donośny. 15 października widzimy się przy urnach, a już lada chwila ruszam w trasę, by spotkać się z Wami, słuchać Waszych trosk, pomóc rozwiązać każdy problem – tak jak przez ostatnie 4 lata. Poddaję Waszej ocenie moją pracę.

MICHAŁ WYPIJ
kandydat Koalicji
Obywatelskiej
w wyborach do Sejmu

W minioną środę Koalicja Obywatelska ogłosiła listy kandydatów na najbliższe wybory parlamentarne. W okręgu numer 35 znalazłem się na pozycji siódmej. W analogii piłkarskiej – otrzymałem



zaproszenie do drużyny, w której mam grać na pozycji prawoskrzydłowego pomocnika. Weźmiemy udział w bardzo ważnej rywalizacji. Wynik wyborczy ukształtuje przyszłość naszego kraju. Wpłyne na sposób prowadzenia polityki gospodarczej, społecznej, ekonomicznej, kulturalnej, mentalnej, a nawet międzynarodowej. Wpłyne na każdego z nas. Łatwo więc zrozumieć, dlaczego rywalizacja jest tak zacięta. Obecna władza drży o swoją przyszłość, przed wieloma liderami stoi widmo odpowiedzialności karnej, wynikającej na przykład ze „skutecznego” zarządzania majątkiem publicznym. Istnieją też przeciwne im środowiska skupiające ludzi gotowych do pracy. Są rzeźcy, zvarci i uczciwi. Chcą budować, chcą pomagać. Trzeba pozwolić im działać, a nie zazdrośnie odmawiać wpływu na naszą rzeczywistość. Świat zmienia się codziennie i wymaga od nas podejmowania decyzji. Nie zawsze łatwo je podjąć. Można odwoływać się do wartości, ale wpierv trzeba je wyznawać.

Ja cenię sobie prawdomówność. Ostatnio PiS przyznało, że skoro nie zdąży przed wyborami zebrać komisji „lex Tusk”, to nie warto jej powoływać. Cóż za szczere wyznanie. Brawo.

URSZULA PASŁAWSKA
posłanka Polskiego
Stronnictwa Ludowego



Upały i susze dają się we znaki także jeziorom, z których nasz region

jest tak bardzo dumny. Czy wiecie, że co roku powierzchnia akwenów zmniejsza się o 0,05 proc., czyli o 0,5 proc. przez 10 lat? Najszybciej wysychają jeziora Świętajno czy Pluszne, ale we wszystkich regularnie ubywa wody. W ten sposób osłabia się potencjał regionu, w którym turystyka jest jedną z głównych gałęzi przemysłu.

Dlatego Polskie Stronnictwo Ludowe od dawna powtarza, że musimy poważnie zająć się ochroną wody. W jaki sposób? Proponujemy narodowy system rozproszonej retencji, czyli budowy małych zbiorników zatrzymujących wodę w gminach, dosłownie wszędzie gdzie się da. Koszt programu to około 30 mld zł, ale innego wyjścia nie ma. Potrzebne jest też nowe prawo wodne regulujące wykorzystanie tak zwanej wody szarej

oraz odzysk deszczówki. Dziś w Polsce wykorzystujemy jedynie 6,5 proc. wody opadowej – to jeden z najsłabszych wyników w Europie.

Tym wszystkim zajmujemy się po jesiennych wyborach. Musimy działać szybko, ale ze zdrowym rozsądkiem. Po to, żeby nasze dzieci i wnuki mogły cieszyć się pięknem mazurskich jezior, a woda w kranie była dobrem powszechnym, nie luksusem.

PIOTR LISIECKI
lider Konfederacji

Nie ustają dyskusje po przeformowaniu przez partię rządzącą pytań referendalnych, które mają zostać zadane Polakom równocześnie z wyborami parlamentarnymi. Konfederacja nie jest przeciwna instytucji referendum. Uważamy, że to dobry sposób na konsultację z Polakami, natomiast py-



tania, które chciałby zadać PiS, są zupełnie niepoważne. Dlatego zaproponowaliśmy swoje cztery pytania, o których w debacie publicznej zupełnie się nie mówi.

Oto one:

Czy popiera Pan/Pani wypłacanie świadczeń socjalnych imigrantom?

Czy popiera Pan/Pani waloryzację świadczenia 500+ do 800+?

Czy popiera Pan/Pani ograniczanie możliwości korzystania z gotówki?

Czy popiera Pan/Pani zakres rejestracji samochodów spalinowych od 2035 roku?

JEST PRACA W OLSZTYNIE!

GAZETA OLSZTYŃSKA

Jesteś kreatywny?

Masz w sobie niewykorzystany potencjał i niespożyte pokłady energii?

Łatwo nawiązujesz kontakty?

Posiadasz doświadczenie w sprzedaży?

DOŁĄCZ DO NAS!

Szukamy osób na stanowisko:

MANAGER DS. REKLAMY

GWARANTUJEMY CI:

- ♦ samodzielność, możliwość realizacji Twoich pomysłów
- ♦ szacunek i wsparcie bez względu na wiek i wykształcenie
- ♦ stabilność i bezpieczeństwo
- ♦ umowę o pracę oraz wszystkie świadczenia

Dołącz do lidera!

Bądź ambitny i celuj wysoko...

Pracuj tylko z profesjonalistami!

Aplikuj już teraz:

kadry@gazetaolsztynska.pl

PACJENCI GŁODUJĄ? NIE W OLSZTYNIE

Nawet co trzeci pacjent przebywający w szpitalu może być nieodżywiony – alarmują eksperci. Sprawdzamy, jak kwestia żywienia w szpitalach wygląda w Olsztynie. Przedstawiciele lecznic zapewniają, że kontrolują jakość posiłków.

Te dane są co najmniej niepokojące. — W polskich szpitalach aż 30 proc. pacjentów jest nieodżywionych, natomiast u 11 proc. chorych niedożywienie szpitalne rozwija się już w trakcie pobytu w placówce — alarmują lekarze zajmujący się żywieniem klinicznym. — Uprawie połowy pacjentów nie przeprowadza się prawidłowo takiej oceny — wynika z danych Polskiego Towarzystwa Żywienia Pożajelitowego, Dojelitowego i Metabolizmu.

Jak kwestia żywienia pacjentów wygląda w olsztyńskich szpitalach? — Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Olsztynie przygotowuje posiłki dla pacjentów we własnym zakresie, czym zajmuje się Dział Żywienia. Dysponujemy kuchnią, w której przygotowują je odpowiednio przeszkoleni pracownicy. Następnie posiłki są dostarczane na oddziały bezpośrednio do pacjentów przez dedykowany do tego personel. Przygotowywanie posiłków na miejscu pozwala mieć pewność co do ich jakości i ilości — podkreśla

Przemysław Prais, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie.

Jak dodaje, pacjenci poszczególnych oddziałów otrzymują posiłki dostosowane do stanu zdrowia i w miarę możliwości swoich potrzeb. — Oprócz diety ogólnej stosuje się także diety lekkostrawną, dietę z ograniczeniem tłuszczu, dietę cukrzycową, dietę z ograniczeniem soli, dietę wrzodową. Stosuje się także dietę specjalną, czyli indywidualną, dostosowaną do określonych schorzeń, będącą niezbędnym warunkiem prawidłowego procesu leczenia. Do takich diet należą np. diety bezglutenowa, wysokobiałkowa czy wegetariańska — wyjaśnia.

Podkreśla także, że nad prawidłowością przygotowywania posiłków, ich jakością, rodzajami diet, kalorycznością oraz gramaturą czuwa na bieżąco dietetyk szpitala. Pielęgniarka epidemiologiczna zaś kontroluje stan sanitarno-epidemiologiczny procesu wytwarzania i wydawania posiłków.

Pacjenci otrzymują trzy posiłki podstawowe (śniadanie, obiad, kolację) i trzy



Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Olsztynie przygotowuje posiłki we własnym zakresie. Zajmuje się tym Dział Żywienia

posiłki dodatkowe (II śniadanie, podwieczorek, posiłek nocny) jeżeli jest takie zalecenie.

— Jakość posiłków wydawanych pacjentom jest na bieżąco monitorowana przez szpitalnego dietetyka, a pacjenci mogą ją oceniać, m.in. wypełniając ankiety satysfakcji. Pacjenci dobrze wyrażają się o otrzymywanych posiłkach. Świadczy to o dobrej jakości posiłków przygotowywanych i dystrybuowanych w Szpitalu Wojewódzkim. Kierując

się misją „Pacjent przede wszystkim”, dokładamy wszelkich starań, by dieta pacjenta wpływała na jego leczenie i ogólny dobrostan — zaznacza Przemysław Prais.

W podobnym tonie wypowiada się rzecznik olsztyńskiego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej MSWiA.

— W Szpitalu MSWiA z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie każdorazowo przy przyjęciu pacjenta oceniany jest stan odżywie-

nia chorego i wskazywane są procedury żywienia u każdego wymagającego takiej interwencji. Szpital MSWiA w Olsztynie spełnia wszystkie kryteria i wymogi Polskiego Towarzystwa Żywienia Pożajelitowego, Dojelitowego i Metabolizmu POLSPEN, co potwierdzają kolejne certyfikaty jakości przyznawane naszej placówce medycznej, w tym aktualny certyfikat „Szpital dobrej praktyki żywienia klinicznego – leczenie poprzez żywienie” nadany wczew-

cu tego roku — podkreśla rzecznik szpitala Jarosław Witek.

I wyjaśnia, że wspomniany certyfikat potwierdza stosowanie przez szpital najlepszych praktyk leczenia żywieniowego. Wyóżnienie w postaci certyfikatu jest przyznawane szpitalom, które udostępniają żywienie kliniczne dla każdego pacjenta ze wskazaniami i dostosowują je do indywidualnych potrzeb chorego.

— W Szpitalu MSWiA w Olsztynie całodienne wyżywienie, tzw. pobytowe realizuje zewnętrzna firma cateringowa. Na każdym etapie dostarczanych pacjentom posiłków (przywóz, wydawanie, jakość) prowadzona jest szczegółowa kontrola jakości pod względem m.in. gramatury, kaloryczności, świeżości produktu czy temperatury posiłku. Od czasu zmiany podmiotu dostarczającego posiłki, tj. od lutego tego roku ani razu podczas bieżącej kontroli nie zakwestionowano jakości posiłków i nie odnotowano skarg pacjentów dotyczących wydawanych posiłków — zapewnia rzecznik szpitala.

RAZ

TU BĘDĄ SZKOLIĆ SIĘ STRAŻACY OCHOTNICZY

W Górcie koło Ostródy powstanie pierwszy na Warmii i Mazurach kompleks szkoleniowo-treningowy dla członków ochotniczych straży pożarnych i młodzieżowych drużyn pożarniczych. Będzie kosztował ponad 634 tys. złotych.

W Starostwie Powiatowym w Ostródzie, odbyło się spotkanie dotyczące budowy. Projekt zakłada budowę kompleksu treningowo-szkoleniowego, jako miejsca ogólnodostępnego dla jednostek ochotniczych straży pożarnych i młodzieżowych drużyn pożarniczych z terenu powiatu ostródzkiego. Tu będą organizowane zawody sportowo-pożarnicze, szkolenia, ćwiczenia i treningi doskonalące umiejętności strażaków ochotników do działań ratowniczo-gaśniczych w ochronie mienia

i życia ludzkiego.

Inwestycja obejmuje wykonanie bieżni o długości 400 m i szerokości 4 m, zgodnie z regulaminem zawodów jednostek OSP, zawodów MDP, między innymi do organizacji sztafety pożarniczej z przeszkodami, pożarniczych ćwiczeń bojowych, z elementami koniecznymi do wykonywania ćwiczeń i treningów bojowych. W powiecie ostródzkim funkcjonują obecnie 52 jednostki OSP, przy których działa 25 młodzieżowych drużyn pożarniczych. Wszyscy będą mogli korzystać z kompleksu w miarę swoich potrzeb. Budowa zostanie sfinansowana ze środków samorządowych. Największą pomoc finansową w kwocie 500 tys. zł udzielił gminie Ostróda, która projekt realizuje, Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Pozostałe środki

pochodzą z budżetów powiatu ostródzkiego oraz gmin Łukta, Miłomłyn, Grunwald, Małdyty, Miłomłyn, Dąbrówno i Ostróda. Samorządy przekazały łącznie ponad 130 tys. zł. Całość będzie kosztowała 634 201 złotych. Kompleks powstanie po sąsiedztwie z nową siedzibą Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ostródzie, której budowa rozpocznie się w Górcie już za kilka tygodni. — Dzięki temu, że kompleks będzie przy komendzie powiatowej, młodzież oraz druhowie z OSP będą szkoleni przez strażaków z PSP — powiedział Tomasz Ostrowski, zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie. — Poza tym ten obiekt sprawi, że znikną problemy z lokalizacją rozgrywania mistrzostw województwa.

BCL

WYSTAWA Z OKAZJI ŚWIATOWEGO DNIA FOTOGRAFII

Światowy Dzień Fotografii w stolicy Warmii i Mazur został uczczony wystawą nad jeziorem Ukiel. Sto wielkoformatowych fotografii można oglądać na tarasie widokowym przy kapitancie.

19 sierpnia 1839 roku narodziła się fotografia. Warto wybrać się do Centrum Rekreacyjno-Sportowego Ukiel, by zobaczyć, jak świętują fotografowie stowarzyszenia Blur — przekonują olsztyńscy urzędnicy. Światowy Dzień Fotografii w stolicy Warmii i Mazur został uczczony wyjątkową wystawą, która otworzyła I Olsztyński Festiwal Fotograficzny Blur.

— Wystawa z przepięknym widokiem na jezioro Ukiel to główna i najbardziej spektakularna, ale nie jedyna część festiwalu — informują

organizatorzy wydarzenia. Tuż po wernisażu uczestnicy i wszyscy chętni wezmą udział w warsztatach fotografii reportażowej oraz plenerze, podczas którego zdobytą wiedzę i umiejętności będą mogli wykorzystać. Plener fotografii reportażowej odbędzie się podczas Olsztyńskiego Festiwalu Teatrów Ulicznych zorganizowanego przez Miejski Ośrodek Kultury Olsztyn, a zdjęcia, które podczas pleneru wykonają uczestnicy, wezmą udział w konkursie. Wystawa w CRS Ukiel to sto wielkoformatowych fotografii z dwóch kategorii: Człowiek i Przyroda. Autorami są byli i obecni członkowie Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Fotograficznego Blur oraz osoby, które podczas trzynastoletniej działal-

ności w znaczący sposób ze stowarzyszeniem były lub są związane. Pojawiają się wśród nich najbardziej znane nazwiska z lokalnego świata fotografii, a interpretacja prostych, jak by się mogło wydawać, tematów z pewnością niejednokrotnie zaskoczy i zachwyci. Olsztyński Festiwal Fotografii to wprawdzie przedsięwzięcie nowe, ale oparte o silny fundament działań w dziedzinie fotografii i fotografii trwający w stolicy Warmii i Mazur i całym województwie. Celem jest nie tylko promowanie twórczości lokalnych fotografików, ale także jednoczenie środowisk fotograficznych z regionu i nie tylko — podkreślają organizatorzy. Wystawa festiwalowa potrwa do 31 października.

PAP

Cuda lepimy z gliny

Praca z gliną to świetny sposób na pozbycie się stresu. Tworzenie ceramiki uspokaja, wycisza i rozwija kreatywność. Tajemnicą, na czym polega jej „magiczna” moc, chętnie dzieli się Magdalena Munje, która zaprasza chętnych na wspólne lepienie z gliny.

Lepienie w glinie wycisza i odpręża, a przy okazji sprawia ogromną frajdę — mówi Magdalena Munje. — Przez swoją miękkość, potrzebę ogromnej cierpliwości i spokoju, to wręcz rodzaj terapii. Gлина to przede wszystkim praca dłoni i ogromne pole dla ludzkiej wyobraźni. Potrafi wyszyc i świetnie „uziemia”, czyli sprowadza na ziemię, co było mi najwyraźniej bardzo potrzebne i spowodowało, że przestałam tylko „fruwać”, chociaż wciąż mi się zdarza — dodaje ze śmiechem.

Jej pierwsze lepienie w glinie? Pierwsze prace Magdaleny Munje powstały na kursie ceramicznym w Pracowni Ceramicznej Ogniem Malowana w Giżycku u Grażyny Lachowicz.

— To był taki fajny początek tej mojej drogi — mówi Magda. — Tę glinę długo miałam w głowie. Przeszłam przez rysunek, malarstwo, kolaże i biżuterię miedzianą. Ale ta glina wciąż gdzieś tam za mną chodziła. Życie tak mnie do tej gliny pchało i chciałam, żeby to się w końcu za działo.

Podczas tego kursu powstała jej pierwsza praca — gliniany lampion. Kilka lat później został wypalony w japońskiej technice raku — to wypalanie trochę na „dziko”, bez kontroli temperatury. Powstają wówczas prawdziwe cuda. Raku znaczy radość, przyjemność. To tłumaczenie jest adekwatne zarówno do całego procesu twórczego i gotowego wyrobu, jakim jest ta unikatowa ceramika. Jej powstawanie jest często zakończone nieprzewidywalnymi efektami, zależnymi zarówno od zastosowanego materiału, czyli gliny i składu szklaw, jak i sposobu wypału.

— Tam tyle żywiołów ze sobą współdziała, że postanowiłam pierwszą pracę poddać właśnie tej technice — dodaje Magda.

Do swojej pracowni w Ostródzie zaprasza wszystkich zainteresowanych pracą w glinie. Co można znaleźć w jej prywatnej galerii?



Fot. Barbara Chadaj-Lamcho

Bajkowa ceramika Magdaleny Munje

— To przede wszystkim moje miejsce pracy twórczej — mówi. — Można przyjść i coś sobie ze mną stworzyć. Także obejrzeć gotowe prace i przypatrzeć się pracy z gliną. Wszyscy goście podkreślają, że to miejsce z duszą i zawsze na koniec słyszę: „nie chce mi się stąd wychodzić”. A ja się cieszę, bo zawsze marzyłam o takiej pracowni i całe serce w to włożyłam. Mój mąż mi bardzo pomógł, bo wiedział, jakie to dla mnie ważne.

W pracowni stoi duży drewniany stół, przy którym zasiada z reguły wianuszek kobiet (choć był też raz dziadek z wnukami, bo lepienie w glinie to też świetna zabawa dla dzieci — red.). Każda ma przygotowane stanowisko pracy do lepienia i tworzenia glinianych cudów.

— Przychodzą głównie kobiety i na początku są małej wiary, uważają, że nie umięją, że się nie uda — opowiada Magdalena Munje. — Koniec końców wychodzą zadowolone i szczęśliwe z własną pracą, która powstała z jakąś tam moją pomocą. Stworzyła się już grupka kobiet, które na stałe zadomowiły się w pracowni. Warsztaty „Cuda lepimy z gliny” zaczęłam 8 marca i pojawiły się wtedy trzy dziewczyny, które są od samego początku na wszystkich spotkaniach. Zasiadamy w pracowni dwa razy w miesiącu.

Dlaczego praca z gliną wymaga cierpliwości? Tu niczego nie robi się na czas. Najpierw powstaje praca z gliny, która musi wyschnąć. To trwa nawet kilka dni. Jak prace są już wysuszone trafiają do pieca rozgrzanego do 900 stopni Celsjusza i to jest tzw. pierwszy wypał. Potem piec kolejne dwa dni stygnie i dopiero wtedy można wyciągać ceramikę. Dalszy proces, to nakładanie szkliwa. I znów ce-

ramika trafia do pieca na co najmniej 1200 stopni Celsjusza. I to jest drugi wypał w dużo większej temperaturze. Piec stygnie nieco dłużej i...

— No i wtedy wyciągamy prace i albo jest ładnie albo... nic — dodaje Magda. — Zawsze jest element zaskoczenia i coś wyszło inaczej, nie tak miało być. Lubię ten moment, bo to zawsze fajne jest, gdy nie wiadomo, co się w tym piecu zadziało. Już przy tej glinie zostanę. Cieszę się, bo to jest na pewno to, co chcę w życiu



Magdalena Munje na stoisku podczas Ostróda Reggae Festiwalu

robić. Tutaj się spełniam. Jest mi dobrze. Czuję spokój, radość i satysfakcję.

Kolejne wspólne lepienie z gliny z Magdaleną Munje już na początku września w pracowni przy ul. Kochanowskiego w Ostródzie. Warsztaty obejmują dwa spotkania. Pierwsze to lepienie prac oraz ich wypał na tzw. biskwit. Drugie spotkanie to szkliwienie prac. Wcześniej prace Magdaleny można będzie zobaczyć podczas trzeciej edycji imprezy M14STO SZTUKI, która odbędzie się w piątek 25 sierpnia o godz. 17.30 w Centrum Użyteczności Publicznej w Ostródzie. Założeniem przedsięwzięcia jest prezentacja artystów związanych z Ostródą lub jej okolicami. Zaprezentowane zostaną różne formy artystyczne, począwszy od wystawy malarstwa portretowego, poprzez fotografię, rzeźbę, ceramikę, batik. Podobnie jak w ub. roku imprezie towarzyszyć będzie koncert muzyki alternatywnej, na którym również zaprezentują się artyści pochodzący z Ostródy i okolic, a do tej pory niekoniecznie znani. Całość zwieńczy pokaz tańca z ogniem.

Długa historia gliny

Ceramika kojarzy się z naczyniami produkowanymi już setki lat temu. Akcesoria z gliny to jedne z najczęściej wydobywanych przez archeologów przedmiotów. Naczynia ceramiczne pojawiły się już w paleolicie jako sztuka funkcjonalna. Pierwsze odnaleziono na terenie Azji Wschodniej. Służyły one do gotowania i przechowywania żywności. Z czasem rozprzestrzeniły się też na teren Bliskiego Wschodu i basenu Morza Śródziemnego. Do jednych z najstarszych wyrobów glinianych zalicza się też te pochodzące z obszarów obecnej Japonii.

W Europie ceramika pojawiła się wokolicach 5000 lat p.n.e. Cieszyła się ona popularnością zwłaszcza wśród Greków, którzy ozdabiali naczynia morskimi wzorami.

Pierwszą polską wytwórnię ceramiki założono w 1770 roku. Zrobił to Stanisław August Poniatowski. Przygotowywane naczynia były wykorzystywane zwłaszcza na dworach. Z czasem wytwarzana ceramika zaczęła cieszyć się coraz większą popularnością. Przełomem w wytwarzaniu ceramiki było odkrycie dużych złóż gliny wokolicach Bolesławca na Dolnym Śląsku. Miasto to szybko stało się stolicą polskich naczyń glinianych. Ceramika jest w nim produkowana do dziś.

Barbara Chadaj-Lamcho

PROMOCJA

GO **SERWIS**
GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ

#rzetelnaGO



ZMIENIAMY SIĘ
WRAZ
Z CZYTELNIKAMI!



137
1886 2023

gazetaolsztynska.pl

Kolorowe marzenie wymalowane włoską akwarelą

Na początku zakładałam, że trochę w tych Włoszech pobędę, zarobię na emeryturę i dopiero wrócę do kraju. Ale narastająca tęsknota za rodzinnymi stronami coraz bardziej skłaniała mnie do powrotu do Elku — mówi Aleksandra Calderari (Kobylińska), która przez niemal dwie dekady żyła w Szwajcarii i Włoszech, a od niedawna prowadzi w stolicy Mazur kawiarnię Akwarela.

Losy Aleksandry są najlepszym przykładem, że czasami tęsknota za ojczyzną, zwłaszcza tą małą — lokalną — jest silniejsza, niż wola chłonięcia obcych krajów i kultur.

Urodziła się w Piszcu, a przez 7 lat wychowywała się u dziadka weterynarza i babci nauczycielki, ponieważ jej rodzice wyjechali studiować do Gdańska. Gdy Ola miała 7 lat, zamieszkała z rodzicami i bratem w Elku i tutaj ukończyła podstawówkę i szkołę średnią, by następnie wyjechać na studia do Łodzi (edukacja ze sztuką — przyp. red.). Tam uczyła się również 2-letniej szkole fotograficznej i uzyskała dyplom fototechnika. I ponownie wróciła do pasji z dzieciństwa, którą było malarstwo. W stolicy województwa łódzkiego mieszkała prawie 10 lat.

— Poznałam tam Dagnę Gmitrowicz, malarzkę obecnie mieszkającą i tworzącą w Berlinie. Przygarnęła mnie i wzięła pod swoje skrzydła. Mogłam rozwijać się w starym „Semaforze” na Piotrkowskiej, gdzie pracowała jako artystka. Współpracowałyśmy przez rok i malowałyśmy razem na strychu kamienicy. Dzięki temu miałam dwie indywidualne wystawy w Łodzi, jedną w restauracji, która istnieje do tej pory, a drugą na uniwersytecie, już w trakcie roku akademickiego.

— Bardzo lubię impresjonizm i koloryzm oraz samo bawienie się światłem i wydobywanie głębi kolorystycznej. Na początku malowałam martwą naturę oraz pejzaże i krajobrazy. Później — gdy wyjechałam do Szwajcarii — były to misie i krzesła, które są moją pasją.

Jak to się stało, że elczankę z Łodzi wiatr wywiał aż do Szwajcarii?



foto: archiwum prywatne

— Poznałam Szwajcara, który miał polskie, łódzkie korzenie i się w nim zakochałam. Można powiedzieć, że wyjechałam za miłością.

Przez kilka lat mieszkała w Mendrisiotto, „włoskim” regionie Szwajcarii, bogatym w pamiątki historii i słynącym z jakościowej winorośli.

— Po przyjeździe nie znałam języka włoskiego, ale przygarnęła mnie sąsiadka z piętra niżej, która z kolei znała angielski — szefowa pewnej kawiarni. Pomagałam jej.

Ola pracowała dorywczo w kawiarnianym biznesie i rozwijała swoją pasję do malarstwa. Spotkała przychylnych i pomocnych ludzi, którzy pomogli jej pokazać się na lokalnej scenie artystycznej i już na poważnie poświęcić sztuce.

— Poznałam tam prawdziwego kowala starej daty. Wspierał artystów, a gdy dowiedział się, że jestem z Polski i szukam atelier zaproponował mi miejsce u siebie. Digio (zdrobnienie od włoskiego Dionizego) bardzo mi pomógł — miałam u niego w Szwajcarii własny azyl (Stara Botega). To cudowne miejsce z ogrodem zamkniętym w obrębie zabytkowej kamienicy. Digio cieszył się, że może komuś pomóc. Malowałam tam kilka lat. To był wspólny czas. Do tej pory mamy klucze do tej kamienicy... — wspomina.

— Bardzo pomogła mi grupa miejscowych muzyków i Sergio Pescia, nieżyjący już dyrektor tamtejszego muzeum miejskiego. Nagłośnili moją wystawę w me-

diach, dzięki czemu pojawiło się na niej sporo osób, a same prace bardzo ładnie się sprzedawały. Szybko doszłam do wniosku, że chciałabym skończyć szkołę artystyczną. Dowiedziałam się, że blisko — w Como — jest Akademia Sztuk Pięknych. Dostałam się na renowację.

Z czasem Ola przeniosła się do Włoch na stałe i zamieszkała w tętniącym turystami miasteczku Griante, położonym nad uroczym jeziorem Como. Znowym miejscem związała się artystycznie i jako malarka z Polski stała się lokalną atrakcją.

Na tym etapie włoskim operowała już swobodnie. Na nauczanie się go potrzebowała roku. We Włoszech pracowała przy renowacji dzieł sztuki: fresków, rzeźb, płaskorzeźb itp. I być może nadal spełniałaby się w tej roli, gdyby nie przykry wypadek samochodowy, do którego doszło 2 lata temu i w wyniku którego musiała zaprzestać pracy zawodowej. Zmieniło się też jej nastawienie do życia.

— Ten wypadek uświadomił mi, że życie może skończyć się w każdym momencie i że chyba najwyższy czas zapuścić korzenie i wrócić do domu. Tym bardziej, że o powrocie do Polski myślałam już od kilku lat. Na początku zakładałam, że trochę w tych Włoszech pobędę, pojeżdżę po miasteczkach pracując przy renowacji, zarobię jakoś na tę emeryturę i dopiero wówczas wrócę do kraju. Ale narastająca tęsknota za rodzinnymi stronami coraz bardziej skłaniała mnie do powrotu do Elku. Wypadek przesądził sprawę — tłumaczy.

Do stolicy Mazur nie wracała sama. Jeszcze przed wypadkiem, w trakcie jednej z wizyt w Elku spotkała Marcina, kolegę z podstawówki, który wówczas również żył poza granicami Polski. Rok później Ola i Marcin ponownie minęli się przypadkiem w Elku. Zaiskrzyło. Para zaczęła się spotykać i snuć wspólne plany.

— Ja we Włoszech, Marcin w Norwegii i oboje tęskniliśmy — za sobą i za naszym krajem. Po jakimś czasie zdecydowaliśmy się wrócić do Elku.



foto: archiwum prywatne

I tak powstała Akwarela. To urocza kawiarnia z akcentem śródziemnomorskim znajdująca się w Elckim Centrum Kultury, dysponująca nieocenionym atutem, jakim jest taras, z którego można podziwiać malownicze elckie jezioro i chłonać sztukę prezentowaną w amfiteatrze ECK.

Z racji doskonałej lokalizacji i blisko „kultury”, Akwarela jest naturalnym miejscem spotkań elckiej bohemy artystycznej. Bardzo chętnie zaglądają do niej również turyści oraz mieszkańcy wraz z rodzinami. Przyciąga ich tutaj niezwykle aromat kawy dostarczanej przez palarnię obsługującą najlepsze restauracje w kraju i kuszący zapach świeżo upieczonych ciast (szarlotka, sernik, bułeczki jagodzianki), idealnych do filiżanki „małej czarnej”, ale i lampki wina, bo w Akwareli serwuje się także alkohol, w tym też mocniejsze trunki. Wina są osobiście dobierane przez Olę, która sprowadza jakościowe włoskie gatunki i stopniowo rozszerza kartę. Szefowa kawiarenki dysponuje ponadto cennym asem w rękawie — kapitałnymi daniami makaronowymi i przysmakami śródziemnomorskiej kuchni np. piadina. Smaczne i lekkie włoskie dania serwowane kilka godzin w tygodniu to jednak tylko dodatek do filara, na jakim oparta jest idea akwareli. Tym jest kawa, wino, ciasto i artystyczna atmosfera.

— Chciałabym podkreślić, że Akwarela nie jest restauracją tylko kawiarnią. Jesteśmy miejscem spotkań, do którego można zajrzeć z okazji wydarzeń w ECK, wizyty w kinie, czy po koncercie lub spektaklu. Można u nas posiedzieć, spotkać się z ludźmi, porozmawiać i bardzo miło spędzić czas.

Artystyczny klimat elckiej kawiarenki podkreśla obecność pianina. To pamiątka Oli po dawnych czasach — od najmłodszych lat kocha muzykę, w tym śpiew, stąd nie dziwi, że ma za sobą szkołę muzyczną. Instrument ma służyć wspieraniu młodych artystów. Tutaj mogą zaprezentować odrobinę swojego talentu, do czego zachęca sama właścicielka.

Akwarela została miło przyjęta przez elcką społeczność, chętnie zaglądają też do niej turyści. Takiego artystycznego miejsca z kawiarnianą duszą najwyraźniej w mieście bardzo brakowało. A to dopiero początek!

— Mam kilka pomysłów do realizacji jesienią, ale póki co niech to zostanie słodką tajemnicą — uśmiecha się elczanka, która po niemal dwóch dekadach europejskich wojaży „wymalowała” swoją przyszłość na pięknych polskich Mazurach, z których lata temu wyruszyła chłonać świat.

Maciej Chrościelewski

PROMOCJA



POKAZUJEMY TO,
CO NAPRAWDĘ
WAŻNE!



137 LAT
1886 2023

Gazeta Olsztyńska

ZUS: ważne zmiany w emeryturach pomostowych

Przepisy zmieniające ustawę o emeryturach pomostowych wejdą w życie 1 stycznia 2024 r. Pozwolą one przejść wcześniej na świadczenie osobom, które po raz pierwszy podjęły pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze po 1 stycznia 1999 r. W czerwcu 2023 r. ZUS wypłacał 40,8 tys. emerytur pomostowych.

Nowe przepisy dotyczą osób, które wykonywały lub wykonują pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Prace w szczególnych warunkach to zawody związane z czynnikami ryzyka, które z wiekiem mogą z dużym prawdopodobieństwem spowodować trwałe uszkodzenie zdrowia. Natomiast prace o szczególnym charakterze wymagają niezwyklej odpowiedzialności oraz wyjątkowej sprawności psychofizycznej. Są to takie zawody jak górnik, hutnik, rybak morski czy pracownik sprawujący opiekę w domu opieki społecznej nad osobami dotkniętymi chorobą psychiczną, jak również kierowca autobusu, trolejbusu oraz motorniczy tramwaju w transporcie publicznym, a także ratownik medyczny i wiele innych zawodów



Fot. freepic

— informuje Katarzyna Krupicka, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa podlaskiego.

Aktualnie obowiązujące przepisy ustawy o emeryturach pomostowych pozwalają skorzystać z wcześniejszej emerytury na ogólnych zasadach pracownikowi, który spełnia łącznie następujące warunki: urodził się po 31 grudnia 1948 r., ma okres pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze wynoszący co najmniej 15 lat, osiągnął wiek wynoszący co najmniej 55 lat w przypadku kobiet i co najmniej 60 lat w przypadku mężczyzn, ma okres składkowy i nieskładkowy (staż ubezpieczeniowy) wynoszący co najmniej 20 lat w przypadku kobiet i co najmniej 25 lat w przypadku mężczyzn, przed 1 stycznia 1999 r. wykonywał prace w szczególnych warunkach lub prace o szczególnym charakterze, które zosta-

ły określone w ustawie o emeryturach pomostowych (przepisy stosowane od 1 stycznia 2009 roku, z ustawy o emeryturach pomostowych) lub w ustawie emerytalnej (przepisy stosowane przed 1 stycznia 2009 r. z ustawy emerytalnej), co najmniej przez 1 dzień; po 31 grudnia 2008 r. wykonywał prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze z ustawy o emeryturach pomostowych, co najmniej przez 1 dzień.

Prawo do emerytury pomostowej przysługuje również osobie, która nie wykonywała po 31 grudnia 2008 r. pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, jeżeli na dzień 1 stycznia 2009 r. miała wymagany okres 15 lat pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze wymienionej w załącznikach do ustawy o emeryturach pomostowych oraz spełniła

pozostałe warunki wymagane do przyznania świadczenia.

— Usunięcie z ustawy o emeryturach pomostowych warunku dotyczącego wykonywania prac w szczególnych warunkach, lub prac o szczególnym charakterze przed 1 stycznia 1999 r. daje możliwość nabycia prawa do emerytury pomostowej również osobom znacznie młodszym. Przyszli emeryci nie będą musieli udowadniać rozpoczęcia wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze przed 31 grudnia 1998 r., a nawet wykonywanie takiej pracy mogą rozpocząć dopiero po 31 grudnia 2008 r. — wyjaśnia rzeczniczka.

Zniesienie tego warunku spowoduje, że prawo do emerytury pomostowej będą nabywały kolejne roczniki pracowników zatrudnionych przy pracach z ustawy o emeryturach pomostowych bez ryzyka, że nie nabydą prawa do wcześniejszego świadczenia tylko z tego powodu, że nie pracowały w określonych warunkach przed 1 stycznia 1999 r.

Po uchyleniu wygasającego warunku, prognozowana liczba osób, które będą mogły przejść na emeryturę pomostową wyniesie: w 2024 r. -7,3 tys., w 2029 r. -4,0 tys., w 2033 r. -4,8 tys.

W celu nabycia prawa do emerytury pomostowej w dalszym ciągu konieczne będzie łączne spełnienie pozostałych warunków wymaganych do przyznania tego świadczenia z wyłączeniem uchylonego punktu.

Katarzyna Krupicka regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa podlaskiego

w zastępstwie Anny Grabowskiej regionalnego rzecznika prasowego ZUS województwa warmińsko-mazurskiego

Podwyżka świadczenia wychowawczego do 800 zł bez dodatkowych wniosków

Wszyscy uprawnieni do świadczenia wychowawczego z programu Rodzina 500+ od 1 stycznia 2024 r. otrzymają wyższą kwotę przelewu bankowego. Dotychczas wypłacana kwota 500 zł zostanie podniesiona do 800 zł. ZUS, który wypłaca to świadczenie, zmieni jego wysokość automatycznie, dlatego nie trzeba w tej sprawie składać dodatkowego wniosku.



je od 1 czerwca bieżącego roku i potrwa do 31 maja 2024 r. W porównaniu do poprzedniego okresu świadczeniowego liczba ta stanowi 95 proc. ubiegających się o wsparcie. W całym kraju na akrylany okres świadczeniowy złożonych zosta-

ło 4,7 mln wniosków. To z kolei 85 proc. wszystkich dokumentów, które trafiły do ZUS-u w ubiegłym okresie świadczeniowym — informuje Katarzyna Krupicka, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa podlaskiego.

Po 1 stycznia 2024 r. uprawnieni otrzymają wypłaty w nowej wysokości. Zostaną o tym poinformowani na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS.

Warunki przyznania prawa do świadczenia wychowawczego nie ulegają zmianie. Wsparcie przysługuje na dziecko do dnia ukończenia przez nie 18. roku życia. Wynosi obecnie 500 zł miesięcznie, a w przypadku opieki naprzemiennej 250 zł. ZUS wypłaci świadczenie w niższej wysokości - gdy dziecko urodzi się albo ukończy 18 lat w trakcie miesiąca.

Wnioski o świadczenie wychowawcze można składać tylko elektronicznie, przez: aplikację mobilną mZUS, Platformę Usług Elektronicznych ZUS, portal Emp@tia, bankowość elektroniczną banków lub SKOK, które współpracują z ZUS. Zakład wypłaca świadczenie wyłącznie na rachunek bankowy.

Wzrost wysokości świadczenia o 300 zł od 1 stycznia 2024 r., dla rodziców i opiekunów oznacza, że na ich konta w trakcie obowiązującego okresu świadczeniowego otrzymają 1500 zł więcej na utrzymanie dziecka. Przy dwójce dzieci jest to kwota 3000 zł.

Katarzyna Krupicka regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa podlaskiego

w zastępstwie Anny Grabowskiej regionalnego rzecznika prasowego ZUS województwa warmińsko-mazurskiego

PROMOCJA

GO INTERWENCJE #rzetelnaGO

BO MIESZKANIE JEST ŹŁE UŻYTKOWANE?



PRZECIEŻ TAK NIE MOŻE BYĆ



SŁUCHAMY
I WSPIERAMY,
KIEDY INNI MILCZĄ!

1886 ^{137 LAT} 2023

WŁĄCZ SIĘ!

Kondycja rynku pracy jest wyjątkowo dobra

„Kondycja rynku pracy jest wyjątkowo dobra. Jesteśmy drugim państwem w Unii Europejskiej z najniższym bezrobociem i to nie jest incydent, to świadoma, przemyślana polityka rządu” – wskazywała minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.



największym wyzwaniem ostatnich lat była epidemia COVID-19. Maląg przypomniała też o rządowych instrumentach, które w tamtym okresie przyczyniły się do ochrony miejsc pracy.

— Ponad 250 mld zł, które zostały przekazane, pozwoliły uchronić ponad 8 mln miejsc pracy – podkreśliła minister. I przypomniała o dofinansowaniu do wynagrodzeń i o inwestycjach strategicznych

realizowanych wspólnie z samorządami. Szefowa MRiPS zaznaczyła, że „kondycja rynku pracy jest wyjątkowo dobra”.

— Jesteśmy drugim państwem w Unii Europejskiej z najniższym bezrobociem i to nie jest incydent, to świadoma, przemyślana polityka rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego, rządu Prawa i Sprawiedliwości – powiedziała Maląg. Przekazała, że średni wskaźnik bezrobocia w Polsce wynosi 2,7 przy średniej unijnej 5,9. — Pokazuje to, że polski rząd troszczy się o Polaków, troszczy się o polskie firmy – dodała.

Minister wskazała, że kiedy Polska wchodziła do UE, bezrobocie wynosiło 15,4. „Wtedy w Polsce, kiedy opozycja mianująca się sama opozycją demokratyczną, ja bym powiedziała: bardziej antydemokratyczną, tak naprawdę uważała, że tak zwana siła wolnego rynku pomoże Polakom, Polacy

sobie poradzą. My mówimy inaczej, nie możemy pozostawić ludzi samych sobie, musimy wspierać” – podkreśliła Maląg.

Zwróciła uwagę, że wzrasta przeciętne wynagrodzenie Polaków. „W II kwartale tego roku przeciętne wynagrodzenie w gospodarce to ponad 7 tys. zł” – powiedziała minister, powołując się na dane GUS. „Kiedy opozycja sprawowała rząd, to wynagrodzenie wynosiło 3899,78 zł” – dodała.

Stopa bezrobocia w Polsce według Eurostatu wyniosła w czerwcu 2,7 proc. Tym samym Polska zajęła drugie miejsce w Unii Europejskiej pod względem poziomu bezrobocia – ex-aequo z Czechami. Lepszą sytuację zanotowano na Maltzie 2,6 proc.). Unijna średnia wyniosła w czerwcu br. 5,9 proc., a w strefie euro – 6,4 proc.

Karolina Kropiwek

14. emeryturę otrzyma ok. 8,3 mln emerytów i rencistów; jej wypłata jest gwarantowana co roku przez ustawę

Czternasta emerytura to świadczenie gwarantowane co roku przez ustawę. Rząd szacuje, że w 2023 r. otrzyma ją w sumie około 8,3 mln emerytów i rencistów. Czternastki będą wypłacane w tych samych terminach, co renty i emerytury. Aby je otrzymać, nie trzeba będzie składać żadnych wniosków.

Czternaste emerytury zostały po raz pierwszy wypłacone w 2021 roku. 19 lipca br. prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę, zgodnie z którą mają one przysługiwać już na stałe.

Ustawa przewiduje, że termin wypłat czternastek będzie określany co roku przez rozporządzenie Rady Ministrów do 31 października.

Świadczenie zostanie wypłacone w tych samych terminach, co renty i emerytury. Aby otrzymać czternastkę, nie trzeba będzie składać żadnych wniosków.

W ustawie zapisano, że czternastka w pełnej wysokości wyniesie co najmniej kwotę najniższej emerytury, obowiązującej od 1 marca roku, w którym wypłacane jest kolejne dodatkowe roczne świadczenie pieniężne. W tym roku jest to 1588,44 zł brutto. Jak wyliczył pod koniec lipca ZUS, w przypadku osób ze świadczeniem głównym między 2900 zł a 4438,44 zł czternastka zostanie

zmniejszona zgodnie z zasadą złotych-ka za złotych.

W ustawie przewidziano jednak możliwość określenia wyższej kwoty czternastej emerytury. Rada Ministrów, nie później niż do 31 października danego roku, będzie mogła ją określić w drodze rozporządzenia.

Minimalna wysokość czternastki będzie musiała wynieść co najmniej 50 zł, aby świadczenie przysługiwało.

Według rządowych danych czternastkę otrzyma w tym roku w sumie ok. 8,3 mln emerytów i rencistów. Koszt wypłaty świadczeń szacuje się na blisko 12 mld zł.

Świadczenie będzie wolne od potrąceń, np. zajęć komorniczych. Nie będzie wliczać się do dochodu przy ubieganiu się o

pomoc społeczną, alimenty czy 500 plus dla niesamodzielnych. Ze świadczenia zostanie pobrana jedynie składka zdrowotna oraz zaliczka na podatek dochodowy.

Czternastki nie otrzymają osoby ze świadczeniem, którego wypłata będzie zawieszona na dzień badania prawa do czternastki, np. z powodu przekroczenia limitów dorabiania.

Od 2019 r. emerytom i rencistom wypłacana jest też trzynasta emerytura. W 2023 r. otrzymało ją 9,7 mln osób. Koszt wypłaty trzynastek to około 13,6 mld zł.

Na waloryzację świadczeń oraz na trzynastą i czternastą emeryturę rząd przeznaczył w tym roku łącznie ponad 74 mld zł. (PAP)

Wzrosła liczba cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce

Liczba cudzoziemców wykonujących w Polsce pracę wzrosła w 2022 roku o 27,3 proc. rdr do 1004,4 tys. – podał GUS i podkreślił, że 432,6 tys. stanowili cudzoziemcy wykonujący umowy cywilnoprawne. Na koniec grudnia 2022 r. udział cudzoziemców w ogólnej liczbie wykonujących pracę w Polsce wyniósł 6,5 proc.

GUS podaje, że obcokrajowcy wykonujący pracę w 2022 r. pochodzili z ponad 150 państw. Najliczniejszą grupą byli obywatele Ukrainy. Zarówno w styczniu, jak i w kolejnych miesiącach, a więc po inwazji



rosyjskiej na Ukrainę, ich udział w ogólnej liczbie cudzoziemców wykonujących pracę oscylował wokół 73 proc.

Drugą pod względem liczebności grupą obcokrajowców wykonujących pracę w Polsce byli obywatele Białorusi. W końcu grudnia 2022 r. stanowili oni 10,1 proc. analizowanej populacji. Obywatele każdego z pozostałych państw stanowili po mniej niż 3 proc. ogółu opisywanej grupy cudzoziemców.

Z danych GUS wynika, że na koniec grudnia 2022 r. mediana wieku wykonujących pracę obywateli Polski wyniosła 42,0 lata i była większa od mediany wieku cudzoziemców, która wyniosła 36,0 lat. W opisywanej grupie cudzoziemców

mediana wieku obywateli Ukrainy wyniosła 37,0 lat i była o 2 lata wyższa od mediany wieku cudzoziemców z pozostałych państw.

GUS podaje, że pod względem liczebności cudzoziemców wykonujących pracę największą ich liczbą skupiała się w sekcji Działalność w zakresie usług administracyjnych i działalność wspierająca – około 244 tys. cudzoziemców. O około 71 tys. mniej cudzoziemców było w sekcji Przetwórstwo przemysłowe i o około 101 tys. mniej w sekcji Transport i gospodarka magazynowa. (PAP)

PROMOCJA

#rzetelnaGO

RZETELNE

DZIENNI

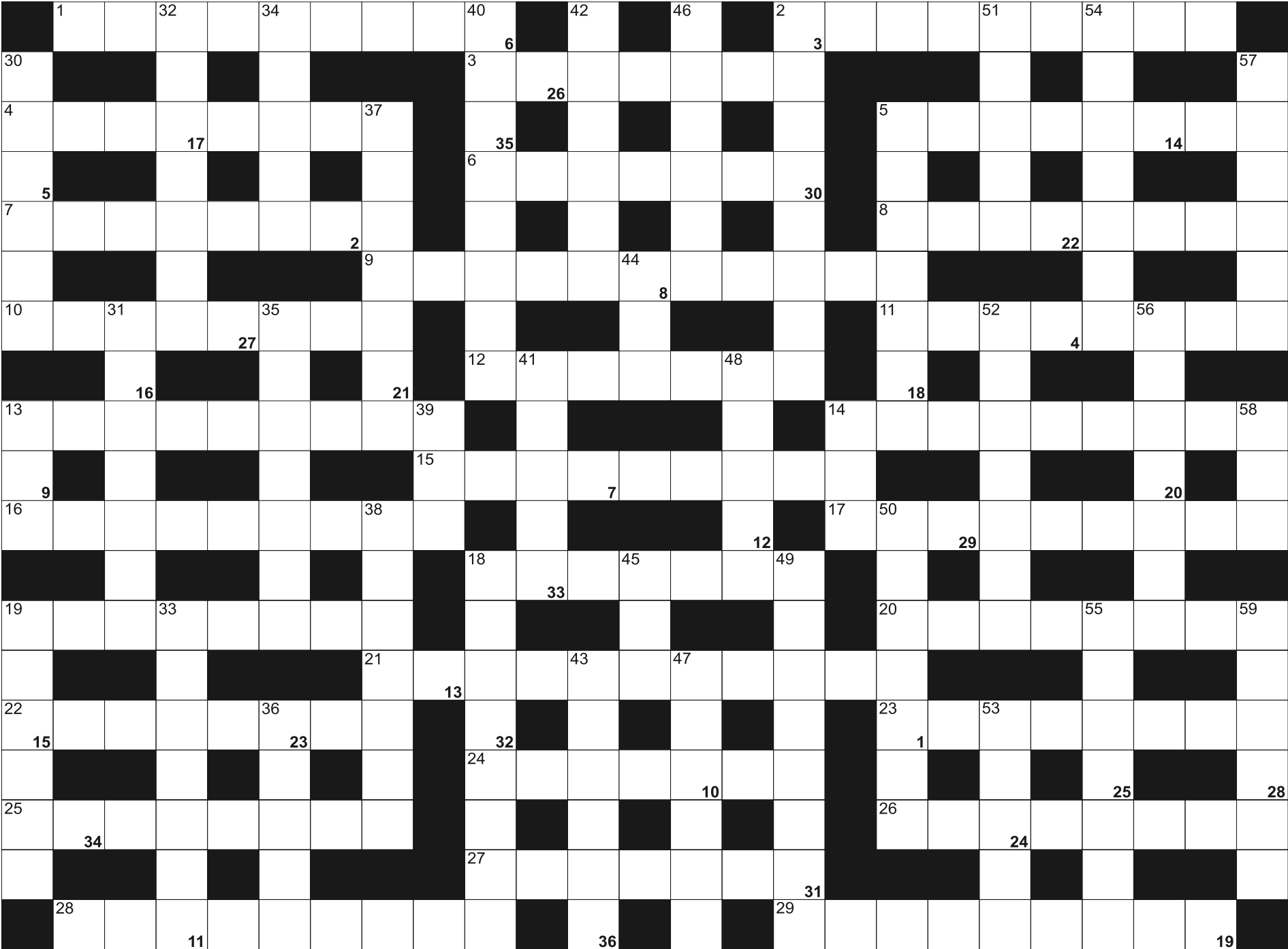
KARSTWO

JESTEŚMY
ZORIENTOWANI
NA REGION!

1886 ¹³⁷ 2023

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36						

POZIOMO: 1) szczególne uprawnienie np. posła; 2) teczka z pracami artysty; 3) wybuchowa radość; 4) górnicze święto; 5) nad muszlą klozetową; 6) wysoki wieżowiec; 7) stolica Saint Lucia; 8) flegik polski; 9) niedobór witamin; 10) ucieczka z życia w świat iluzji i wyobrażeń; 11) do pielęgnacji trawników; 12) sąsiad Czarnogóra; 13) próżniomierz inaczej; 14) ruchoma w zegarze; 15) w pierogu; 16) składowisko ściętych drzew w lesie, magazyn; 17) budynek przy rynku; 18) sąsiadka Greczynki; 19) pracuje w laboratorium; 20) typ męskiego zespołu wokalnego; 21) nauka zajmująca się odpornością; 22) wojskowa załoga twierdzy; 23) największy półwysep Kanady; 24) Sihanouk, były

król Kambodży; 25) gracz w parze tenisowej; 26) kobieta pływająca; 27) dawna francuska siedziba papieża; 28) przysmak dla reniferów; 29) ... Bourne'a, powieść Roberta Ludluma.
PIONOWO: 2) w nim wiza; 5) drugie największe miasto Tunezji; 13) pod nosem mężczyzny; 14) słoik z uszczelką; 18) najstarsza europejska wódka z winogron; 19) włoski producent lodów; 30) czwarte największe miasto Czadu; 31) podrzuca ją sąsiadom; 32) element przekładni łańcuchowej; 33) austriacki taniec ludowy, poprzednik walczy; 34) pod oczami lub na śmieci; 35) żelaziak tytanowy; 36) zapas, rezerwa; 37) rodzaj pluszu; 38)

kabaczek; 39) kwasy rybonukleinowe w skrócie; 40) na koniu; 41) najgłębsza strefa występująca w oceanach; 42) składana bogom; 43) polecić, zarekomendować kogoś; 44) najdłuższy w Chinach; 45) grosz w Makao; 46) Giorgio, włoski projektant mody; 47) imię francuskich królów; 48) autor sonetów "Nad głębią"; 49) ważny w dyskusji; 50) artystyczne opakowywanie znanych obiektów; 51) na fircie i spódnicy; 52) gazy z samochodu; 53) grzęzawiska, mokradła; 54) najwyższy szczyt Beskidu Niskiego; 55) zimą za oknem; 56) płaski teren krajobrazu; 57) murarska skrzynia na zaprawę; 58) cyganka z "Chaty za wsią"; 59) Gray z powieści Oscara Wilde'a.

SUDOKU

8	6	3	9			1	5	
		7			6	4		3
	9	4		5				
	2		6	1	7		8	4
		8						5
				8		1	9	
			3	7			6	
				9				2
	7	9	8		2			

	6		9					5
5	8					9	2	1
4		1			7			
9	3	5	8	1		7		2
6	7	4		2			5	
		8	5		6			9
					5	8	3	
			4					
		9	7	3			1	

7		8			3	5		1
9			2		7			4
				6				
4								
8				5	2		7	6
		5	6		9			3
		7			4			2
1			7		6			8
		4	5	2	1		9	7

BARWNE ŚWIĘTO MUZYKI I PATRIOTYZMU

Festiwal Kultury Kresowej od wielu lat gromadzi wielbicieli folkloru. Nie inaczej było tym razem. Od 18 do 20 sierpnia w Mrągowie dało się odczuć klimat Kresów. Festiwalowe wydarzenia odbywały się w centrum miasta, a kulminacją był Koncert Galowy w amfiteatrze nad Czośem.



Organizatorzy zapewniali, że podczas festiwalu nie zabraknie atrakcji i dla duszy, i dla ciała. I tak rzeczywiście było. Przez dwa dni na pl. PCK można było odwiedzić stoiska z rękodziełem, pracami artystycznymi, miodami, słynnymi litewskimi chlebami i piernikami. Pierwszego dnia festiwalu na małej scenie w centrum miasta wystąpiły zespół śpiewaczy Polskie Kwiaty ze Zdobunowa i zespół

Melodia. Nie zabrakło też lokalnego akcentu w postaci Studia Wokalnego „Sukces”. Z kolei w Mrągowskim Centrum Kultury można było obejrzeć prezentację „Hemar, Szlechter, Friedwald, Budzyński – lwowscy twórcy najsłynniejszych szlagierów”.

Sobota to ciąg dalszy kermasu i występów na małej scenie w centrum miasta wystąpiły zespół śpiewaczy Polskie Kwiaty ze Zdobunowa i zespół

uroczysty Koncert Galowy w amfiteatrze nad jeziorem Czos. Wystąpili: Zespół Wokalny Liber Cante z Mińska, solistka Bożena Worono z akompaniamentem (Białoruś), zespół dziecięco-młodzieżowy Wołyńskie Słowiki z Łucka, zespół wokalno-instrumentalny Jurerek i Przyjaciele z Chmielnickiego, zespół Wołyńskie Zabawy z kapelą z Łucka (Ukraina), Zespół Pieśni i Tańca „Znad Mereczanki”, Polski Zespół Pieśni i Tańca „Ojcowizna”, Ze-

spół Pieśni i Tańca Ludowego „Zgoda” (Litwa). Nie mogło oczywiście zabraknąć festiwalowego hymnu w wykonaniu zespołu „Sukces”.

Występy były przepelnione muzyką, tańcem i patriotyzmem. — Z tych osób wylewa się patriotyzm i prawdziwa Polska. Tęsknią za naszym krajem i właśnie na tym festiwalu mogą się czuć w pełni Polakami, którymi i tak w sercach są na co dzień — mówi Stanisław Buła-

jewski, burmistrz Mrągowa. — Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej obchodzi w tym roku swoje 35-lecie, a festiwal jest sztandarową imprezą naszego stowarzyszenia. Jego początki sięgają 1995 roku — podkreślił Józef Szylejko, prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, wspominając i dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do powstania i rozwoju „kresówki”.

Na festiwal przyjechali goście nie tylko z Ukrainy, Litwy czy Białorusi, ale również z Gdańska, Poznania, Lublina czy Braniewa. — Przyjeżdżam tu z żoną już od kilku lat. Smutne jest to, że frekwencja już nie jest taka jak dawniej. Dobrze jednak, że impreza ma swoją ciągłość. To wciąż bardzo barwne święto polskości i patriotyzmu — podzielił się z nami opinią jeden z widzów.

WOJCIECH CARUK

21 SIERPNIA

KINO PL/_enerowe, CICHA ZIEMIA, reż. Aga Woszczyńska

Olsztyn

Zagrożone małżeńskie status quo jako metafora alienacji i obojętności.

Godz. 21.00, Park Podzamcze, przy fontannie „Ryba z dzieckiem”.

21 SIERPNIA

Wakacje w Muzotece – darmowa projekcja filmu dla dzieci

Olsztyn

Komedia familijna, pełna przygód i humoru. Jak nauczyć się odpowiedzialności i odwagi, aby poradzić sobie z trudnościami związanymi z posiadaniem zwierzątka, a jeszcze takiego... dużego i czerwonego.

Po filmie chwila na wspólną zabawę.

Godz. 11.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, ul. 1 Maja 5.

22 SIERPNIA

Filmowy Klub Seniora

Olsztyn

Komedia kryminalna, w której dwie panie rywalizują o względy bardzo bogatego pana. Aktorki co prawda dostały nominacje do Złotych Malin, ale film ma bardzo dobre recenzje jako komedia.

Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, ul. 1 Maja 5.

24 SIERPNIA

Klub Filmowy Osób Niewidomych – projekcja filmów z audiodeskrypcją

Olsztyn

W pokazie mogą brać udział wyłącznie osoby z dysfunkcją wzroku (z przewodnikiem). Pokaz organizowany w ramach projektu „Krajowy zasób cyfrowych filmów z polską audiodeskrypcją dla osób niewidomych” realizowany przez Stowarzyszenie „De Facto”. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Godz. 14.30, Sala konferencyjna, WBP; ul. 1 Maja 5.

24 SIERPNIA

Czytanie w Altanie



Lidzbark Warmiński

Hrabia zaprasza na salony, zwabia do alkowy, flirtuje kokieteryjnie na pokojach, śledzi intrygi na dworze. Znaństwo Fredry w relacjach damsko-męskich zasługuje na wydobywanie z jego komediowych utworów takich scen, które z jędrnym dowcipem ukażą kunszt twórczy tego dziewiętnastowiecznego urokliwego autora – Człowieka obystrej inteligencji, umiającego spojrzeć własnymi oczami i nadać temu spojrzeniu swój indywidualny i czarujący świeżością wyraz.

Godz. 18.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

24 SIERPNIA

Letni Uniwersytet im. Ambrożego Kleksa

Olsztyn

Program: Tajemnice doktora Paj-Chi-Wo:

18.00 Okulary pana Kleksa i Wyspa Wynałazców: warsztaty edukacyjne (Mobilne Laboratoria Przyszłości).
Wiek: 10+

18.00 Prawe do lewego, czyli najprostsza czapka na drutach: warsztaty dla początkujących. Wiek: 16+

19.00 Wyluzowanie: praktyka jogi (Beata Sztomberska). Wiek: 16+

Godz. 18.00, Zajezdnia Trolejbusowa i okolice, ul. Knosały 3b.

25 SIERPNIA

Koncert Vader: 40 LAT APOKALIPSY

Olsztyn

W tym roku celebруем 40-lecie niekwestionowanej legendy death metalu - zespołu Vader! Grupa - wraz z Massive Music - przygotowała dla Was szalone koncerty, które odbędą się w sierpniu i wrześniu. Prześledźmy wspólnie na żywo całą historię Vader, od demonicznych dźwięków „Decapitated Saints”, po szaleńczą furie „Shock & Awe”.

Godz. 18.30, Amfiteatr w Olsztynie.

25 SIERPNIA

Wakacyjne koncerty edukacyjne – W krainie dziecięcej wyobraźni

Olsztyn

Magdalena Grędzińska – prowadzenie, Agnieszka Polubińska – wiolonczela, Zofia Radwańska – obój, Daria Falkiewicz – flet.

Godz. 10.00/11.00/12.00, sala kameralna Filharmonii.

26 SIERPNIA

Koncert zespołu Rita Pax z gościnnym udziałem Wojciecha Waglewskiego (VooVoo)

Olsztyn

Koncert „Piękno. Tribute to Breakout”.

Rita Pax to zespół muzyczny założony w 2012 roku przez Paulinę Przybysz. Skład stworzyła z czołowymi muzykami polskiej sceny alternatywnej: Kasią Piszek (instrumenty klawiszowe), Piotrem Zalewskim (gitara basowa), Pawłem Zalewskim (gitary) i Jerzym Markuszewskim (perkusja). Projekt powstał z inspiracji rockiem lat 60-tych, psychodelią i soulem, unowocześnionych i przefiltrowanych przez wrażliwość muzyków.

Godz. 20.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena, ul. Okopowa.

26/27 SIERPNIA

SPA dla krów i warsztaty VR. agroWARMA 2023 – Targi Warmii i Mazur kolejny rok w Gryźlinach, na zakończenie sezonu letniego



Gryźliny

Interesujesz się zdrowym stylem życia i żywnością najwyższej jakości? Budujesz dom? Urządzasz ogród? A może chcesz ciekawie spędzić weekend z rodziną? Odpowiedź największe wydarzenie branży rolniczej w regionie, czyli agroWARMA 2023 – Targi Warmii i Mazur!

27 SIERPNIA

BigBit Classic

Ostróda

Festiwal polskiej muzyki z lat 60. i 70. ubiegłego wieku. Wystąpią: Bernard Dornowski z zespołem (wokalista,



gitarzysta i współzałożyciel Czerwonych Gitar), zespół Skaldowie w oryginalnym składzie, a gwiazdą wieczoru będzie Anna Rusowicz, która kontynuuje muzyczne tradycje rodziców występujących w zespole Niebiesko-Czarni i autorskim repertuarem nawiązuje do czasów hippisowskich.

Godz. 18.00, Amfiteatr w Ostródzie.

27 SIERPNIA

Młody Duch Tańca – Wydarzenie specjalne

Olsztyn

Młody Duch Tańca to taneczny projekt polsko-japoński, który swą prapremierę miał w 2017 roku i wielokrotnie gościł na polskich oraz japońskich wiodących scenach teatrów muzycznych i operowych, zawsze zbierając znakomite recenzje. Pomysłodawcą oraz reżyserem tego widowiska jest wybitny polski tancerz – Wiesław Dudek – Ambasador Polskiej Kultury oraz Fundator i Prezes Fundacji Duch Tańca Wiesława Dudka – organizator przedsięwzięcia.

Godz. 18.00, Sala koncertowa Filharmonii.



HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



PONIEDZIAŁEK 21 SIERPNIA

BLUE BEETLE / dubbing:
10:30, 17:45; SPUSZCZONE ZE
SMYCZY / napisy: 16:30, 18:45,
21:00; MÓW DO MNIE! / napisy:
19:00, 21:15; KICIA KOCIA na
pikniku / dubbing: 10:10, 14:30;
GRAN TURISMO / dubbing:
11:30, 16:00; DEMETER:

Przebudzenie zła / napisy:
19:45; MEG 2: Głębia / dubbing:
15:00, 17:15; MEG 2: Głębia /
napisy: 20:30; WOJOWNICZE
ŻÓŁWIE NINJA: Zmutowany
Chaos / familijny / od 7 lat /
dubbing: 10:00, 12:20, 14:45;
MAVKA i Strażnicy Lasu /
familijny / b.o. / dubbing: 11:15,
14:00; LASSIE. Nowe przygody
/ familijny / od 7 lat / dubbing:
11:45; BARBIE / dubbing: 10:00,
12:40, 17:30; BARBIE / napisy:
15:15, 20:15; OPPENHEIMER
/ napisy: 11:00, 13:45, 15:30,
19:15; MIĘDZY NAMI ŻYWIÓ-
ŁAMI / familijny / od 7 lat /
dubbing: 10:20, 13:00

GO

#rzetelnaGO

INTERWENCJE

PRZECIEŻ TAK NIE MOŻE BYĆ



BO MIESZKANIE JEST ŹŁE UŻYTKOWANE?



SŁUCHAMY
I WSPIERAMY,
KIEDY INNI
MILCZĄ!

1886 ^{137 LAT} 2023

WŁĄCZ SIĘ!

KONSTAŁ PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

28230br-a-G

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDER-SKIE.EU, 503-103-703

PRACA

dam pracę

FERMA indyków Rejczuchy,
668-047-381

KIEROWCA CE, 503-103-703

SPRZĄTANIE mieszkań - pro-
mocja, 793-164-163

Zdzisławowi Kaliszowi

wyrazy szczerego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Brata

składają wspólnicy oraz współpracownicy
z Falco sp. j.

1598230pb1-a-M

Koledze
Łukaszowi Dobiesowi

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Mamy

składają RN, Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z Grupy Sprint S.A.

1597230pb1-a-M

pożegnania.net
Wyraź swój żal i zapal
wirtualną świeczkę

GAZETA OLSZTYŃSKA

380-314190pb1-b-M

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-289190pb1-c-M

SZUKAM pracy z grupą inwa-
lidzka, 730-571-105

W gospodarstwie mlecznym,
534-920-987

W gospodarstwie rolnym,
wysokie wynagrodzenie, 695-
616-300

RÓŻNE

sprzedam

PIEC CO + pompa obiego-
wa, bojler 80 l, 663-044-147

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-
500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny!
Dojazd do gospodarstwa,
514-574-163

**GAZETA
OLSZTYŃSKA**
(89) 539-74-46,
reklama@wm.pl

AR+KA USŁUGI
POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-i-M

Harminiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

1039230pb1-c-P



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M

O PIŁCE

MISTRZOSTWA ŚWIATA\\
Hiszpanki zostały Mistrzyniami Świata w piłce nożnej kobiet. W finale piłkarki z Półwyspu Iberyjskiego pokonały reprezentację Anglii 1:0. Bramkę na wagę zwycięstwa w 29 minucie strzeliła kapitan Hiszpanii Olga Carmona.

III LIGA\\ W 3. kolejce GKS Wiekielec w starciu z Pilicą Białobrzegi wywalczył jeden punkt. W zespole gospodarzy panuje spory niedosyt, bo bardzo szybko objęli prowadzenie, ale ostatecznie tylko zremisowali z Pilicą Białobrzegi.

GKS Wiekielec – Pilica Białobrzegi 1:1 (1:1)
1:0 – Sobociński (8), 1:1 – Głowacki (36)

GKS: Rutkowski – Filipczyk, Jajkowski, Kacperek, Sagan (46 Nowicki), Jankowski, Jackowski (88 Krasowski), Otręba, Rosoliński, Kordykiewicz (85 Licznerski), Sobociński (58 Klimek)

Zespół gospodarzy prowadzenie objął już w 8 minucie spotkania za sprawą Maddoxa Sobocińskiego. Dla syna Remigiusza (byłego piłkarza GKS-u) było to debiutanckie trafienie na poziomie III ligi w barwach klubu z Wiekieleca. Zawodnik przed sezonem został wypożyczony z Legii Warszawa (przebywał również na testach w Stomilu Olsztyn). Do wyrównania doszło jeszcze w pierwszej połowie spotkania, dla Pilici gola po ładnym uderzeniu z dystansu zdobył Jan Głowacki. Drużyna GKS-u miała sporą przewagę w tym meczu, ale nie potrafiła strzelić zwycięskiej bramki. Szkoda, bo tak zespół GKS-u miałby już 6 punktów na koncie, a tak po 3 kolejkach ma ich 4. Wcześniej zespół przegrał 1:3 ze Świętem Nowy Dwór Mazowiecki, a na inaugurację rozgrywek wygrał 3:0 z Mławianką Mława.

– CZUJĘ NIEDOSYT
– MÓWIŁ PO MECZU
DAMIAN JARZEMBOWSKI,
TRENER GKS-U WIKIELEC.
– CELOWALIŚMY
W KOMPLET PUNKT, ALE
SPODZIEWALIŚMY SIĘ
CIĘŻKIEGO SPOTKANIA.
NIKT ZA DARMO NIC NIE
I TAK TEŻ BYŁO DZISIAJ.
TO NIE MOGŁO BYĆ DZIKIE
I SZALONE POLOWANIE
NA PUNKTY, TO MUSIAŁO
BYĆ ROZSĄDNE, BO
OCZYWIŚCIE TRZEBA

BYŁO UWAŻAĆ, ŻEBY TEGO SPOTKANIA NIE PRZEGRAĆ. MOŻEMY BYĆ ZADOWOLENI Z CHŁOPAKÓW, BO STWORZYLI SOBIE SPORO SYTUACJI, BYLI ZAANGAŻOWANI DO SAMEGO KOŃCA. ZABRAKŁO PRZYSŁOWIOWEJ KROPKI NAD I, JAK RÓWNIEŻ SKUTECZNOŚCI W POLU KARNYM.

W środę (23 sierpnia) GKS Wiekielec czeka wyjazd do Skierniewic na mecz z miejscową Unią.

GKS Bełchatów – Concordia Elbląg 1:0 (1:0)
1:0 – Wroński (28)

CONCORDIA: Sasiak – Szpucha (71 Danowski), Jakubowski, Mroczek, Bukacki, Drewek (46 Rękawek), Szymdt, Nowicki (85 Kottlenga), Jońca, Augusto, Sionkowski

Mecz rozgrywany był w trudnych warunkach przy wysokiej temperaturze, a mimo to mógł się podobać. Grę od ataków rozpoczęli gospodarze. W 7 minucie byli blisko zdobycia gola, ale strzał Łukasza Wrońskiego, zablokował Gracjan Szpucha. W odpowiedzi uderzał Kacper Sionkowski, ale bramkarz gospodarzy Leonid Olenczenko nie dał się pokonać. Po chwili Concordia powinna wyjść na prowadzenie, ale Joao Augusto z 5 metrów obit słupek. Elblążanie atakowali i w 13 minucie byli blisko szczęścia, bo piłkę po uderzeniu Sinkowskiego z linii bramkowej w ostatniej chwili wybił Mariusz Holik. Z czasem do głosu zaczęli dochodzić bełchatowianie. W 27 minucie po uderzeniu Napolewa piłka minęła słupek elbląskiej bramki. Ale kolejna akcja ofensywna gospodarzy przyniosła im prowadzenie. Na strzał z pola karnego zdecydował się Qronski i piłka wpadła do siatki. Po utracie gola elblążanie dążyli do zmiany wyniku. Na bramkę GKS strzelali Sionkowski, Radosław Bukacki, Augusto, ale futbolówka nie chciała wpaść do bramki. W 3. minucie doliczonego czasu gry elblążanie postawili wszystko na jedną kartę. Pod bramką GKS-u znalazł się goalkeeper Concordii, który, główkując, trafiony został pięścią w głowę przez interweniującego bramkarza gospodarzy. Arbiter jednak nie dopatrzył się faulu. W ostatniej akcji spotkania Mateusz Szymdt zdobył gola,



Mrągowia Mrągowo pokonała drugi zespół Stomilu 1:0

ale arbiter tej bramki nie uznał, gdyż Szymon Mroczo nieprawidłowo wykonał wznowienie gry z autu. W ten sposób bełchatowianie wygrali mecz i stali się bogatsi o trzy punkty. Kolejne spotkanie Concordia rozegra już w tę środę (23 sierpnia). Rywalem elblążan, którzy zagrają u siebie, będzie Olimpia Zambrów. W tabeli z dziewięcioma punktami prowadzi Świt Nowy Dwór, tyle samo punktów ma Lechia Tomaszów Mazowiecki oraz GKS Bełchatów. Concordia oraz GKS Wiekielec z czterema punktami plasują się na siódmym i ósmym miejscu.

JERZY KUCZYŃSKI

IV LIGA\\ Znicz Biała Piska ma komplet punktów po 3 kolejkach forBET IV ligi. Tym razem podopieczni Przemysława Kołtątaja przed własną publicznością pokonali 3:1 Mamry Giżycko. Znicz po trzech spotkaniach może pochwalić się dorobkiem bramkowym 11:4. Bez porażki w nowym sezonie pozostaje m.in. Tęcza Biskupiec, która w ostatnią sobotę pokonała na wyjeździe 2:0 Polonię Iłowo. Zespół na prowadzenie wyprowadził w drugiej połowie Paweł Galik, a wynik meczu ustalił Patryk Burzyński. Pierwsze zwycięstwo w sezonie odniósł Mrągowia Mrągowo, która na własnym stadionie pokonała 1:0 Stomil II Olsztyn. Jedyną bramkę w spotkaniu już na początku meczu strzelił Przemysław Rybkiewicz, król strzelców z poprzedniego sezonu.

– TO BYŁO PRZECIĘTNE SPOTKANIE W NASZYM WYKONANIU – MÓWIŁ PO MECZU MARIUSZ NIEDZIÓŁKA, TRENER MRĄGOWII.

– SPODZIEWAŁEM SIĘ, ŻE LEPIEJ ZAGRAMY I POKAŻEMY NA BOISKU WYŻSZE UMIEJĘTNOŚCI. SZYBKO STRZELILIŚMY BRAMKĘ I WYDAWAŁO SIĘ, ŻE MECZ JEST SZYBKO USTAWIONY I BĘDZIE KONTROLOWAĆ TO SPOTKANIE. W PIERWSZEJ POŁOWIE TAK TO WYGLĄDAŁO, ALE W DZIWNY SPOSÓB KREOWALIŚMY KOLEJNE SYTUACJE, MAŁO STRZAŁÓW ODDAWALIŚMY. W DRUGIEJ POŁOWIE BYŁO SPORO NERWOWOŚCI, SĘDZIA TEŻ NIE POMÓGŁ, W MOIM ODCZUCIU PODJĄŁ KILKA BŁĘDNYCH DECYZJI I PIŁKARZE ZACZĘLI SIĘ “GOTOWAĆ”, BYŁO KILKA ŻÓŁTYCH KARTEK. O TO MAM PRETENSJE DO ZAWODNIKÓW, BO POWINNIŚMY MĄDRZEJ OPEROWAĆ PIŁKĄ I PODWYŻSZYĆ WYNIK, GDY STOMIL SIĘ ODKRYŁ I ZACZĄŁ ATAKOWAĆ.

– Z przebiegu spotkania nie zastużyliśmy na porażkę – mówi Paweł Radziwon, trener Stomilu II. – W pierwszej połowie Mrągowia nas zdominowała, ale to był nasz błąd w ustawieniu, w przerwie to skorygowaliśmy. Druga połowa inaczej wyglądała, dominowaliśmy, mieliśmy sytuacje. W kolejnym meczu nie strzelamy bramki, a przeciwnicy to wykorzystują. Rywale mają sytuacje, to strzelają, my nie mamy i nie strzelamy. Dlatego przegrywamy 0:1.

Wyniki:
Polonia Iłowo – Tęcza Biskupiec 0:2
0:1 – Galik (62), 0:2 – Burzyński (86)

Motor Lubawa – Mazur Etk 1:0
1:0 – Nawrocki (75)

DKS Dobre Miasto – Granica Kętrzyn 2:2
0:1 – Oracz (43), 1:1 – Hioki (47), 2:1 – Radzki (74), 2:2 – Strzelec (90)

Jeziorak Iława – Olimpia Olsztynek 3:0
1:0 – Szramka (3 k), 2:0 – Panek (61), 3:0 – Szantyr (90)

Rominta Gołdap – Polonia Lidzbark Warmiński 2:1
0:1 – Bogdański (46), 1:1 – Dyniszek (68), 2:1 – Paszkowski (82)

Znicz Biała Piska – Mamry Giżycko 3:1
1:0 – Malinovskiy (8), 1:1 – Drażba (51), 2:1 – Sylwisty (60), 3:1 – Skyba (80)

Mrągowia Mrągowo – Stomil II Olsztyn 1:0
1:0 – Rybkiewicz (4)

Olimpia II Elbląg - Construct Lubawa 3:1

KLASA OKRĘGOWA\\ W 3. kolejce Korsze, które zaczęły sezon od dwóch porażek, tym razem na wyjeździe pewnie pokonały Victorię Bartoszyce.

Victoria Bartoszyce – MKS Korsze 1:3 (0:1)
0:1 – Mateusz Cyliński (25), 0:2 – Paweł Sawicki (69 k), 1:2 – Łukasz Pawłowski (75), 1:3 – Piotr Sawicki (81)

Rok temu po trzech kolejkach Victoria miała 9 punktów i bilans bramkowy 10:1. Ostatecznie bartoszczanie zajęli drugie miejsce, dzięki czemu w barażach walczyli (bezsukcesie) o awans. Natomiast Korsze zakończyły wtedy sezon na czwartej pozycji, ale za to dwukrotnie pokonały Victorię (taka sztuka udała się

jeszcze tylko Mazurowi Etk, który w cuglach awansował do IV ligi). MKS w Korszach ograł rywali z Bartoszczy 4:1, a na wyjeździe... 3:1. Było to 27 maja – od tego czasu minęły niespełna trzy miesiące, w obu klubach zaszły pewne zmiany, ale wynik się nie zmienił, bo w sobotę Victoria na swoim boisku znowu przegrała 1:3. Z innych wyników warto zwrócić uwagę na kolejne wysokie zwycięstwo Naki oraz pierwszy komplet punktów beniaminka ze Szczycyna.

Wyniki (grupa 1): GKS Stawiguda – Węgoria Węgorzewo 3:1, Gwardia Szczycno – MKS Jeziorany 4:1, Orleńta Reszel – Pisa Barczewo 3:2, Czarni Olecko – Śniardwy Orzysz 2:3, Błękitni Pasym – Wilczek Wilkowo 5:0, Warmia Olsztyn – Naki Olsztyn 0:5; **niedziela:** Cresovia Górowo Iławeckie – Łyna Sępolek.

Grupa 1		
1. Naki	9	16:4
2. Stawiguda	6	12:5
3. Orleńta	6	6:3
4. Błękitni	6	10:6
5. Śniardwy	6	7:3
6. Pisa	6	8:5
7. Węgoria	6	6:6
8. Gwardia	3	7:8
9. Korsze	3	7:11
10. Victoria	3	4:5
11. Warmia	3	4:8
12. Wilczek	3	3:9
13. Łyna	3	4:5
14. Jeziorany	3	3:11
15. Czarni	0	3:7
16. Cresovia	0	1:5

Wyniki (grupa 2): Start Nidzica – Kormoran Zwierzewo 2:0, Iskra Narzym – Sokół Ostróda 0:4, Wąsza Pieniężno – Czarni Rudzienice 3:2, Drwęca Nowe Miasto Lubawskie – Huragan Morąg 6:1, Unia Susz – Polonia Pastek 1:3, Zatoka Braniewo – Ossa Biskupiec Pomorski 8:2, Delfin Rybno – Płomień Turznica 2:4, MKS Działdowo – Tęcza Miłomłyn 0:2.

Grupa 2		
1. Sokół Ostróda	9	10:1
2. Zatoka Braniewo	7	15:3
3. Drwęca	6	10:4
4. Biskupiec Pomorski	6	10:11
5. Start Nidzica	6	7:4
6. Polonia Pastek	6	8:5
7. Huragan Morąg	6	10:7
8. Płomień Turznica	5	6:4
9. Tęcza Miłomłyn	3	4:5
10. Wąsza Pieniężno	3	4:12
11. MKS Działdowo	3	6:8
12. Czarni Rudzienice	3	7:8
13. Iskra Narzym	3	6:11
14. Zwierzewo	3	2:7
15. Unia Susz	1	4:10
16. Delfin Rybno	0	3:12

EM/DRYH/MP

POWALCZYM O IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

KOSZYKÓWKA Polacy pokonali w Gliwicach Bośnię i Hercegowinę 76:72 (23:23, 17:16, 14:15, 22:18) w finale turnieju prekwifikacyjnego do igrzysk olimpijskich Paryż 2024. Biało-czerwoni awansowali tym samym do właściwych eliminacji.

Polska - Bośnia i Hercegowina 76:72 (23:23, 17:16, 14:15, 22:18)

Polska: Michał Sokółowski 16, Aleksander Balcerowski 14, Mateusz Ponitka 10, Przemysław Żotniewski 10, Andrzej Pluta 8, Jarosław Zyskowski 6, Geoff Groselle 5, Jakub Garbacz 3, Igor Milicic 2, Michał Michalak 2, Mikołaj Witliński 0.

Bośnia i Hercegowina: Aleksandar Latic 16, Edin Atic 15, Jusuf Nurkic 11, Džanan Musa 10, Amar Alibegovic 8, Luka Garza 8, Amar Gegic 4.

Oba zespoły zmierzyły się już wcześniej w fazie grupowej zawodów w Gliwicach. W miniony poniedziałek też wygrali gospodarze 85:76. Trener Bośniaków Aziz Bekir zapowiedział po tamtym spotkaniu, że jego drużyna chce dotrzeć do finału i powalczyć jeszcze raz z Polakami o zwycięstwo.

Zespół trenera Igora Milicicia wygrał grupę B z kompletem zwycięstw (także z Węgrami 83:81 i Portugalią 78:65). Potem do rywalizacji włączyły się Izrael i Estonia, najlepsze w równoległym turnieju w Tallinie. Polacy w półfinale pokonali Estonię 93:83, a Bośniacy wygrali z Izraelem 86:77.

W niedzielne popołudnie czuć było w hali wagę finału. Na trybunach zasiadło



Polscy koszykarze zafundowali kibicom istny thriller

też więcej ludzi (5256), niż podczas poprzednich meczów.

Od początku pod oboma tablicami trwała zacięta, twarda walka o piłkę. W pierwszej kwarcie goście prowadzili 19:13 – co wywołało wybuch radości w grupie ich kibiców – ale rywale błyskawicznie dopowiedzieli na to zdobyciem ośmiu punktów z rzędu. Po 10 minutach był remis po 23, a kolejna odsłona przyniosła rów-

nie wyrównaną i „energetyczną”. Na boisku bywało nerwowo, w pewnym momencie sędziowie musieli interweniować przy bardzo ożywionej wymianie poglądów zawodników obu ekip. Kilka razy piłka podskakiwała na obręczach koszy i do nich nie wpadła. Kiedy Jakub Garbacz trafił z dystansu biało-czerwoni prowadzili 40:35, ale na przerwę w połowie spotkania Polacy zeszli z minimalną zaliczką – 40:39.

Po trafieniu Amara Alibegovica za trzy punkty Bośniacy mieli korzystny wynik (51:48), ale przed czwartą kwartą był remis 54:54. Po skutecznej akcji Łuki Garzy, przy stanie 58:62 trener Milicic poprosił o przerwę. 4,5 minuty przed końcem Aleksander Balcerowski „przymierzył” za trzy i wyrównał na 64:64. Tym razem „czas” wziął szkoleniowiec Bośniaków. Od tej chwili wszyscy widzowie oglądali mecz stojąc.

Przy remisie 71:71 40 sekund przed zakończeniem kwarty sfaulowany został przy rzucie Balcerowski i musiał opuścić boisko. Rzuty wolne wykonał za niego skutecznie Andrzej Pluta. Goście nie potrafili skończyć swoich akcji, faulowali. Wykorzystali to Polacy. Po trafieniu Jarosława Zyskowskiego, niemal równo z syreną, mogli cieszyć się z wygranej i awansu.

Tylko triumfator gliwickiego turnieju (podob-

nie jak czterech innych rozgrywanych na całym świecie) otrzymał prawo startu w przyszłorocznych, właściwych kwalifikacjach olimpijskich z udziałem 24 drużyn.

Polacy po raz ostatni walczyli w kwalifikacjach olimpijskich do Tokio 2021 w Kownie (bez powodzenia), zaś w igrzyskach po raz ostatni wystąpili w 1980 r. w Moskwie, gdzie zajęli siódmą lokatę.

ŹRÓDŁO: PAP

REMIS W EKSTRAKLASOWYM DEBIUCIE

PIŁKA NOŻNA Stomilanki Olsztyn mają za sobą debiut Orlen Ekstralidze kobiet. Olsztynianki wywiozły z Dolnego Śląska jeden punkt, remisując 0:0 ze Śląskiem Wrocław.

Śląsk Wrocław – Stomilanki Olsztyn 0:0

Stomilanki: Milner – Silny, Skrzypińska, Kędzia, Kałużna, Osajkowska, Sokółowska, Drąg, Contreras (84 Laman-na), Rosiak, Vidal (90 Libera)

Stomilanki w poprzednim sezonie wygrały rozgrywki I ligi. Trener Dariusz Maleszewski przed sezonem dokonał znaczących transferów i tak w pierwszym meczu przeciwko Śląskowi Wrocław

zadebiutowało pięć zawodniczek.

W bramce zobaczyliśmy Maleah Milner, która w pierwszym meczu zachowała czyste konto. Amerykanka miała jednak sporo pracy, bo zawodniczki ze Śląska stworzyły sobie kilka dogodnych sytuacji.

W podstawowej jedenastce zobaczyliśmy także 24-letnią reprezentantkę Gwatemali Maria Fernanda Contreras Muñoz. Pod koniec meczu zmieniła ją obywatelka Kanady – Pa-

tricia Lamanna. Dariusz Maleszewski od pierwszej minuty desygnował do gry Aleksandrę Drąg z GKS-u Katowice oraz hiszpankę Martę Vidal.

– Wracamy do Olsztyna w dobrych humorach – mówił wieczorem Dariusz Maleszewski, trener Stomilanek Olsztyn. – Dla naszego klubu była to historyczna chwila, w końcu zagraliśmy na najwyższym szczeblu rozgrywek. Mieliśmy swoje sytuacje w tym meczu. Wiedzieliśmy, że

między I ligą a Ekstraligą jest różnica. Cały czas to analizowaliśmy, przyglądaliśmy się grze rywalom, do tego mieliśmy dwa sparingi z zespołami z Ekstraligi.

W kolejnym spotkaniu Stomilanki Olsztyn zagrają z mistrzem Polski – GKS-em Katowice (27 sierpnia, godz. 14.15). Olsztynianki swoje domowe spotkania rozgrywają na Stadionie Miejskim przy al. Piłsudskiego 69a. Domowy debiut Stomilanek na żywo pokaże TVP Sport. **EM**

KOLEJNY TEST SIATKAREK



Agnieszka Korneluk i Magdalena Stysiak

Polskie siatkarki zagrają dzisiaj o godz. 17 z Serbkami w trzecim swoim meczu podczas Mistrzostw Europy. Na inaugurację w belgijskiej Gandawie biało-czerwone

pokonały Słowenki 3:0 (25:19, 25:14, 25:19). Wczoraj (niedziela, godz. 20) podopieczne trenera Stefano Lavariniego zmierzyły się z Węgierkami.

SREBRNY NOWICKI. ZMIENNE SZCZĘŚCIE LEKKOATLETÓW

LEKKOATLETYKA \\ Wojciech Nowicki zdobył srebrny w konkursie rzutu młotem (80,83 m) podczas Mistrzostw Świata w Budapeszcie. Triumfował Kanadyjczyk Ethan Katzberg (81,25 m). Brąz wywalczył Węgier Bence Halasz (80,82 m). Paweł Fajdek był czwarty.

Polska sztafeta mieszana po niemalych perturbacjach 4 × 400 m ostatecznie zajęła ósme miejsce. Wprawdzie w porannych eliminacjach nasi czterystumetrowcy uplasowali się dopiero na 14. pozycji, ale po proteście zostali dopuszczeni do startu w finale, ponieważ niemiecki sprinter przeszkodził Wyciszkiwicz-Zawadzkiej, biegnącej na ostatniej zmianie. W pierwszym biegu Polacy, którzy uzyskali czas 3:14,63, wystąpili w składzie: Karol Zalewski (AZS UWM Olsztyn), Marika Popowicz-Drapała, Kajetan Duszyński i Patrycja Wyciszkiwicz. W finale, w którym białoczerwoni pobiegli 3:15,49, Duszyńskiego zastąpił Igor Bogaczyński.

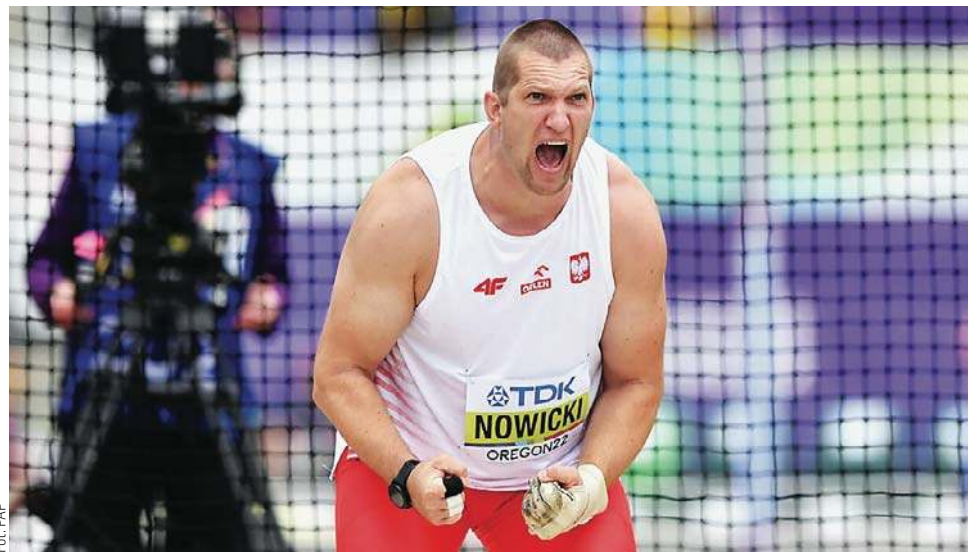
Zwyciężyli Amerykanie, biegnący w składzie Justin Robinson, Rosey Effiong, Matthew Boling, Alexis Holmes. Sprinterzy z USA pobili również rekord świata, który od 19 sierpnia wynosi 3:08,80. Srebro przypadło Brytyjczykom (Lewis Davey, Lavai Nielsen, Rio Mitcham, Yemi Mary John), którzy ustanowili rekord Wielkiej Brytanii – 3:11,06, a brąz Czechom (Matej Krsek, Tereza Petržilková, Patrik Sorm i Lada Vondrová) – 3:11,98.

W finale sztafet Holenderka Femke Bol przewróciła się tuż przed samą meta, którą przekroczyła bez pałeczki w dłoni. Ztego powodu holenderska ekipa została zdyskwalifikowana.

Nazajutrz po rywalizacji sztafet odbyły się eliminacje w biegu na 400 m, w których wystąpił Karol Zalewski. Zmęczony po dwóch biegach dzień wcześniej sprinter uzyskał 46,53 i zajął 39. miejsce. Awans do półfinału dawał czas 45,24.

NA TARCZY

Swego rodzaju blamaż zaliczyli kulomiotci Konrad Bukowiecki i Michał Haratyk. Pierwszy z nich w najlepszej próbie pchnął zaledwie 19,21 m i został sklasyfikowany na 28. miejscu (Bukowiecki na



Wojciech Nowicki to mistrz olimpijski z Tokio

rzekał na problemy zdrowotne). Niewiele lepiej wypadł Haratyk, który uzyskał 19,51 m (25. miejsce).

W finale zgodnie z oczekiwaniami najlepszy okazał Amerykanin Ryan Crouser, który w szóstej próbie pobił swój własny rekord mistrzostw świata – 23,51 m i zbliżył się na 2 cm do rekordu globu. Drugi był Włoch Leonardo Fabbri (22,34), a trzeci – reprezentant USA Joe Kovacs (22,12).

Niepowodzeniem zakończyły się starty polskich biegaczek na 1500 m. Sofia Ennaoui, Eliza Megger i Aleksandra Płocińska nie awansowały do półfinałowej rywalizacji, ale Płocińska na osłodę ustanowiła rekord życiowy – 4:06,39. Los naszych średniaczek

niepodziewanie podzielił Michał Rozmys, choć uzyskał najlepszy wynik w sezonie – 3:36,26.

Na eliminacjach swój udział zakończyli też dyskobole Oskar Stachnik (61,96 m) i Robert Urbanek (61,30 m). Polacy zajęli odpowiednio 25. i 28. miejsce.

SPRINTERZY NA PLUS

Dominik Kopeć uzyskał czas 10,12 i zajął czwarte miejsce w pierwszym biegu eliminacyjnym na 100 m. Polak musiał uzbroić się w cierpliwość i czekać na wyniki kolejnych biegów. Ostatecznie został sklasyfikowany na 16. pozycji i awansował do półfinału, w którym uzyskał 10,15, co pozwoliło mu zająć 18. miejsce.

Do półfinału biegu na 100 m awansowała też Ewa Swoboda. W eliminacjach odpadły Magdalena Stefanowicz i reprezentująca Polskę Białorusinka Kryscina Cimanouska.

Swoboda czasem 10,98 wygrała trzeci bieg eliminacyjny. To jej drugi wynik w karierze, gorszy od rekordu życiowego zaledwie o 0,04 sekundy. Szybsza od Polki w eliminacjach była tylko Amerykanka She'Carri Richardson. Cimanouska przebiegła 100 m w 11,32, a Stefanowicz w 11,43.

„Bardzo dobrze czuję się w białym stroju, ale nie jestem zadowolona z wyniku. Zestresowałam się po tym faltarście. Przede mną jeszcze bieg na 200 m i sztafeta 4 × 400 m. To mój

pierwszy start za granicą w tym sezonie” – oznajmiła debiutująca w reprezentacji Polski Cimanouska.

Znakomicie w eliminacjach biegu na 400 m zaprezentowała się Natalia Kaczmarek. Polka pobiła 50,02 i pewnie wygrała swoją serię.

Damian Czykier awansował do półfinału biegu na 110 m przez płotki. W eliminacjach odpadli Jakub Szymański i Krzysztof Kiljan.

Czykier czasem 13,49 zajął trzecie miejsce w trzecim biegu eliminacyjnym i ostatecznie został sklasyfikowany na 19. pozycji. W eliminacjach najszybszy był broniący tytułu Amerykanin Grant Holloway – 13,18.

Szymański przebiegł 110 m ppł w 13,65, a Kiljan w 14,09. Awans do półfinału wywalczyło 24 zawodników.

RAZ NA WOZIE, RAZ POD WOZEM

Norbert Kobielski awansował do finału skoku wzwyż. Reprezentant Polski pokonał poprzeczkę zawieszoną na wysokości 2,28 m i zajął 12. miejsce w eliminacjach.

Kobielski był bliski odpadnięcia z konkursu, ale za trzecim razem zaliczył 2,22, 2,25 i 2,28. To zdecydowało o tym, że znalazł się wśród 13 zawodników,

który wystąpią w finale.

Daria Zabawska odpadła w eliminacjach rzutu dyskiem. Reprezentantka Polski uzyskała wynik 59,28 m. Do finału awansowało 12 zawodniczek. Najlepsza była Amerykanka Valarie Allman – 67,14.

Katarzyna Zdzieblo została zdyskwalifikowana w chodzie na 20 km. Rekordzistka Polski otrzymała cztery ostrzeżenia od sędziów. Wygrała Hiszpanka Maria Perez (1:26,51) przed Australijką Jemimą Montag (1:27,16) i Włoszką Antonellą Palmisano (1:27,26).

Sędziowie w połowie dystansu trzykrotnie dopatrzili się tego, że Zdzieblo nie miała kontaktu z podłożem i mieli zastrzeżenie do braku wyprostowania nogi w kolanie. Czwarte ostrzeżenie oznaczało zejście z trasy.

Przed rokiem w MŚ w Eugene polska chodząca zdobyła srebrne medale na 20 i 35 km oraz pobiła rekordy kraju. Zdzieblo szansę na rehabilitację będzie miała w czwartek, gdy chodzący będą rywalizować na 35 km.

Pierwszym złotym medalistą czempionatu w Budapeszcie został Hiszpan Alvaro Martin, który czasem 1:17,32 wygrał chód na 20 km. Srebrny medal zdobył Szwed Perseus Karlström (1:17,39), a brązowy Brazylijczyk Caio Bonfim (1:17,47). Wszyscy chodzący, którzy stanęli na podium, ustanowili rekordy krajów.

Wielce emocjonujący okazał się bieg kobiet na dystansie 10000 m. Wszystkie miejsca na podium zajęły Etiopki: Gudaf Tsegay (31:27,18), Letesenbet Gidey (31:28,16) i Ejgayehu Taye (31:28,31). Szansę na zwycięstwo miała reprezentantka Holandii Sifan Hassan, która podobnie jak Bol upadła na bieżnię na ostatniej prostej. Nie będzie zatem przesadą stwierdzenie, że Holendrzy byli największymi pechowcami pierwszego dnia mistrzostw.

ŹRÓDŁO: PAP



Karol Zalewski przekazujący pałeczkę Marice Popowicz-Drapale

ŚWIĄTEK I HURKACZ O KROK OD FINAŁÓW

TENIS\\\\ Na półfinałach swoją przygodę podczas turnieju w Cincinnati zakończyli Iga Świątek oraz Hubert Hurkacz. Liderka światowego rankingu w walce o finał musiała uznać wyższość Cori Gauff, a najlepszy polski tenisista przegrał z Carlosem Alcarazem.

Cori Gauff (USA, 7) – Iga Świątek (Polska, 1) 7:6 (7-2), 3:6, 6:4

Była to ósma konfrontacja obu tenisistek. W dotychczasowych konfrontacjach górą zawsze była Iga Świątek. Ba, 22-letnia raszynianka nigdy wcześniej nie straciła nawet seta w pojedynkach z młodszą o trzy lata Amerykanką.

W ich siedmiu wcześniejszych potyczkach tylko raz był tie-break, a pozostałe sety Świątek wygrała gładko.

Przed sobotnim meczem Polka była więc zdecydowaną faworytką, nawet biorąc pod uwagę postępy, jakie z każdym sezonem czyni 19-letnia Gauff, która zwłaszcza w ostatnich miesiącach prezentuje się naprawdę dobrze. Na początku sierpnia w Waszyngtonie po raz pierw-

szy w karierze triumfowała w turnieju WTA rangi 500, ale w „tysięcznikach” jeszcze nie odniosła takiego sukcesu.

Przez większość pierwszego seta wydawało się, że Świątek znów nie będzie miała z nią problemów. Polka prowadziła 4:2 i 5:3, ale wówczas rywalka zaczęła odrabiać straty, a po stronie liderki światowego rankingu pojawiało się sporo niewymuszonych błędów – łącznie 21 w tym secie.

Gauff doprowadziła do tie-breaka, którego wygrała gładko 7-2. Dokonała więc nie lada wyczynu, „urywając” pierwszy raz w karierze seta tenisistce z Raszyna.

W kolejnej partii Świątek znacznie poprawiła swoją grę. Znowu prowadziła 4:2 i 5:3, tym razem nie dała się dogonić rywalce, zwyciężając też w kolejnym gemie.

O wszystkim musiał więc rozstrzygnąć trzeci set. W nim obie tenisistki utrzymywały swoje podanie do stanu 3:3. Wówczas Amerykanka przełamała Polkę, następnie wygrała gema przy swoim serwisie, wychodząc na prowadzenie 5:3.

Polka nie traciła wiary, zbliżyła się na jednego gema. Przy stanie 5:4 i swoim serwisie Gauff nie wykorzystała dwóch piłek meczowych (przy 40-15), następnie obroniła „breaka” i doprowadziła do kolejnych meczboli. Wykorzystała czwartego, kończąc po prawie trzech godzinach zacięty pojedynek.

Dzięki temu zwycięstwu Amerykanka po raz pierwszy w karierze awansowała do finału turnieju rangi WTA 1000.

W finale Gauff zagrała z Karoliną Muchovą (niedziela, godz. 19.30).

Carlos Alcaraz (Hiszpania, 1) – Hubert Hurkacz (Polska) 2:6, 7:6 (7-4), 6:3.

Pojedynek Polaka z Alcarazem trwał dwie godziny i 18 minut. To był trzeci mecz obu tenisistów i trzecie zwycięstwo Hiszpana, triumfatora tegorocznego Wimbledonu i ubiegłorocznego US Open.

Spotkanie miało dość podobny przebieg do niedawnej konfrontacji tych zawodników – ponad tydzień wcześniej w Toronto, w imprezie takiej samej rangi. Wówczas 26-letni wrocławianin przegrał 6:3, 6:7 (2-7), 6:7 (3-7).

W nocy z soboty na niedzielę polskiego czasu Hurkacz znów wygrał dość gładko pierwszego seta. Prowadził 3:0 i 4:1. Przy stanie 4:2 obronił się skutecznie przed przełamaniem, a wkrótce potem „poprawił” kolejnym zwycięskim gemem.

Drugi set to wciąż uważana gra Hurkacza, jego tradycyjnie znakomite serwisy (również w najtrudniejszych momentach) oraz efektowny, lecz chwilami nieskuteczny tenis znakomitego rywala.

Niektóre akcje 20-letni Hiszpan chciał rozgrywać bardzo widowiskowo, za co zresztą publiczność go uwielbia, lecz mogło się wydawać, że jest chyba mniej skoncentrowany od Polaka.

Wszystko zmieniło się jednak od stanu 5:4 dla Hurkacza i 40-30, czyli przy piłce meczowej dla wrocławianina. Polak był bardzo blisko powodzenia, miał w tej wymianie inicjatywę, ale nie wykorzystał ogromnej szansy, posyłając piłkę w aut.

Od tej pory Alcaraz zaczął grać, jak na lidera światowego rankingu przystało. Wprawdzie w tie-breaku Hurkacz prowadził 4-1,

lecz sześć kolejnych punktów zdobył faworyt.

Więcej szans Hurkacz już nie miał... Trzeci set był popisem podbudowanego poprzednimi akcjami Alcaraza, który przy stanie 2:1 przełamał serwis Polaka, wyszedł na prowadzenie 3:1, a po chwili na 4:1. Później kontrolował już gemy przy własnym serwisie i pewnie zwyciężył 6:3, wykorzystując swoją pierwszą piłkę meczową.

Lider światowego rankingu, który na otwarcie miał wolny los, wszystkie kolejne pojedynki w Cincinnati wygrał właśnie trzech setach. Natomiast Hurkacz wyeliminował po drodze m.in. rozstawionego z „czwórką” Greka Stefanosa Tsitsipasa w dwóch szybkich setach (6:3, 6:4).

W niedzielnym finale Alcaraz zagrał z Serbem Novakiem Djokovicem (niedziela, godz. 22.30).

ŹRÓDŁO: PAP

PROMOCJA



ZATANKOWAŁEŚ?

**NIE ZAPOMNIJ
O „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

**TERAZ DO KUPIENIA
NA STACJACH ORLENU!**

DZIENNIK ELBLĄSKI WEEKEND
PIĄTEK-NIEDZIELA 126-28/05/2023
cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

DZIENNIK ELBLĄSKI
SPORT

W DOMU STOMIL NIE WYGRYWA

PIŁKA NOŻNA \\ W tym sezonie w meczach na własnym stadionie Stomil wywalczył zaledwie jeden punkt. Wczoraj olsztynianie przegrali 0:1 z ŁKS II Łódź. Powodów do radości nie mają elblążanie, bo tamtejsza Olimpia przegrała 0:1 z Radunią Stężyca.

Stomil Olsztyn - ŁKS II Łódź
0:1 (0:0)
0:1 - Mikołaj Lipień (64)

Stomil: Jakubowski - Wójcik, Kośmicki, Sadowski (81 Szabaciuk), Kubąń, Tuleja (62 Karlikowski) - Żwir, Laskowski (62 Florek), Szramowski, Krawczun (70 Shinonaga) - Bała (62 Kurbiel)

Piłkarze Stomilu Olsztyn zawiedli kolejny raz przed własną publicznością. W niedzielne popołudnie przegrali 0:1 z ŁKS-em II Łódź i po 5. kolejkach znaleźli się w strefie spadkowej.

Patryk Czubak dokonał kilku zmian w składzie w porównaniu z ostatnim przegranym meczem 1:2 Wisłą Puław. W bramce od 1. minuty zobaczyliśmy Łukasza Jakubowskiego, który zastąpił kontuzjowanego Miłosza Garstkiewicza (uraz twarzy, ale po zdjęciu szwów ma szybko wrócić do treningów). W podstawowej jedenastce zobaczyliśmy m.in. Filipa Laskowskiego, Filipa Wójcika oraz Radosława Tuleję. W protokole meczowym próżno było szukać Michała Bezpalcza oraz Marcina Stromeckiego. Na ławce rezerwowych pojawił się Piotr Kurbiel, który wyleczył uraz pleców.

W 15. minucie Stomil Olsztyn powinien objąć prowadzenie. W idealnej sytuacji znalazł się Karol Żwir, który wyprzedził obrońców ŁKS-u i będąc sam na sam podał wprost do bramkarza. W 29. minucie olsztyńska drużyna miała kolejną idealną sytuację. Igor Kośmicki wrzucił super piłkę w pole karne. Tomasz Bała był w idealnej sytuacji, ale ledwo podał bramkarzowi gości. Chwilę później snajper olsztyńskiego zespołu znowu znalazł się w idealnej sytuacji, ale trafił głową w wrota ŁKS-u.

Na początku drugiej połowy ŁKS skonstruował kilka groźnych akcji, po których powinien objąć prowadzenie. Na szczęście Łukasz Jakubowski wykazał się w polu karnym swoim talentem.



Fot. Emil Marecki

W 62. minucie nastąpiła potrójna zmiana w olsztyńskim zespole. Na boisku pojawili się Piotr Kurbiel, Bartosz Florek oraz Michał Karlikowski. Zeszli: Tomasz Bała, Radosław Tuleja oraz Filip Laskowski.

Po tych zmianach drużyna Stomilu zamiast napędzać akcje ofensywne, popełniła błąd we własnym polu karnym i goście w 64. minucie wyszli na prowadzenie. W 70. minucie w barwach Stomilu zadebiutował Yūdai Shinonaga, wchodząc za Huberta Krawczuna.

Olsztynianie do końca meczu nie stworzyli sobie żadnej akcji, po której mogliby doprowadzić do wyrównania i trzecia porażka w tym sezonie ligowym stała się faktem.

W kolejnym meczu Stomil Olsztyn zagra na wyjeździe w Stalowej Woli, gdzie zmierzy się z beniaminkiem II-ligi. Spotkanie zaplanowano na sobotę (26 sierpnia, godz. 19).

Olimpia Elbląg — Radunia Stężyca 0:1 (0:0)
0:1 — Kuziemski (67)

OLIMPIA: Witan — Sarnowski, Szczudliński, Jóźwicki (59 Senkiewicz), Famulak (72 Sangowski), Kuczałek, Jakub-

czyk (50 Bartoś), Spychała (59 Łabecki), Stefaniak, Żak, Filipczyk (68 Jacenko)

— Zespół gości przyjechał do Elbląga z nastawieniem, by nie przegrać meczu, a jak się nadarzy sytuacja na wyprowadzenie kontry, nie bawić się w zawile kombinacje, szukać okazji do oddania strzału i ta nasza taktyka zdała egzamin — mówił na pomeczowej konferencji Szymon Hartman (trener gości).

Od początku spotkania zespół z Kaszub zaczął grę defensywnie z pięcioma

zawodnikami w drugiej linii. W pierwszym kwadransie gra obu drużyn była szarpana, dużo było niedokładności, ale też woli walki.

W 15. minucie elblążanie stanęli przed szansą otwarcia wyniku. Po dośrodkowaniu Kacpra Filipczyka Maciej Famulak przedłużył podanie głową do Adama Żaka, ale ten uderzając głową z pola bramkowego strzelił mało precyzyjnie i były bramkarz Olimpii Kacper Tułowiecki bez problemu wyłapał futbolówkę.

Za chwilę z dystansu

„kropnął” Kacper Szczudliński, ale bramkarz gości był na miejscu. W tym okresie gospodarze mieli optyczną przewagę, ale ich akcje kończyły się przed polem karnym przeciwnika.

W 43. minucie groźnie było pod bramką Olimpii. Rzut wolny w pole karne wykonał Tomasz Dejowski, piłka trafiła do Wojciecha Łuczaka, który siedmiu metrów uderzył obok słupka.

Po przerwie pierwsi do ataku ruszyli „olimpijczycy”. W 47. minucie Famulak uderzył z narożnika

pola karnego, ale Tułowiecki zażegnał niebezpieczeństwo. Elblążanie starali się prowadzić grę, ale nie mieli pomysłu na zdobycie gola. Ich zapędy w porę likwidował przeciwnik, który sam też wychodził z kontrą.

W 67. minucie podanie młodzieźowca Adama Płotki sfinalizował w polu karnym nieobstawiony Mateusz Kuziemski, który będąc na pełnym biegu strzelił precyzyjnie i za chwilę wpadł w objęcia kolegów. Ta bramka podcięła skrzydła Olimpii, która nie była już w stanie się pozbierać. Atakowała nonszalancko, bez wiary w zdobycie bramki.

— Gratuluję drużynie gości zdobycia trzech punktów i na tym kończę. Bo jak miałbym powiedzieć, to co myślę, to nie będzie to dla mnie dobre, ale także dla osób, które tutaj siedzą — powiedział po meczu Przemysław Gomułka (trener Olimpii).

Kolejny mecz Olimpia rozegra na wyjeździe z Zagłębiem II Lubin.

JERZY KUCZYŃSKI

Wyniki 5. kolejki: Lech II Poznań - Skra Częstochowa 1:1, Stal Stalowa Wola - Chojniczanka 5:2, Kotwica Kołobrzeg - Olimpia Grudziądz 1:2, GKS Jastrzębie - Sandecja Nowy Sącz 0:0, Hutnik Kraków - Pogoń Siedlce 1:1, Zagłębie II Lubin - Polonia Bytom 3:0, KKS Kalisz - Wisła Puławy 1:0.

PO 5 KOLEJKACH

1. Zagłębie II	11	8:3
2. Kalisz	10	6:2

3. ŁKS II	10	9:6
4. Wisła		107:4
5. Olimpia	9	7:5
6. Radunia	9	5:3

7. Kotwica	7	9:5
8. Olimpia	7	5:6
9. Skra		74:6
10. Hutnik	6	6:4
11. Pogoń	6	4:4
12. Stal		56:8
13. GKS		53:5
14. Lech II	5	6:10

15. Stomil	4	4:6
16. Chojniczanka	4	6:10
17. Polonia	4	2:6
18. Sandecja	2	3:7



Fot. Emil Marecki

Patryk Czubak



NOWY NUMER

„MAGAZYN TURYSTYCZNY”

JUŻ W SPRZEDAŻY

Kupisz go na stacjach Orlenu, dworcach i lotniskach,
w salonach Empik, salonikach prasowych oraz online
przez strony internetowe: kupgazete.pl i e-kiosk.pl